

Coraz więcej młodych uczestników protestów w sprawie zaostreżenia prawa aborcyjnego dostaje wezwania od policji. Jedną z osób, która im pomaga, jest adw. Diana Estreich-Florkowska z Lublina

PIĄTEK-NIEDZIELA
20-22 LISTOPADA 2020

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 227 (6936)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



Skarb miasta

To ona strzegła kasy miasta. Znała ją lepiej niż sami prezydenci. Wczoraj, po 30 latach na stanowisku skarbnika miasta, Irena Szumlak przeszła na emeryturę

WIĘCEJ W MAGAZYNIE

MAGAZYN

III-ligowa promocja gospodarcza marszałka

PIENIĄDZE Jak najlepiej przyciągnąć do regionu inwestycje i wspierać lokalny biznes? Poprzez III-ligowe kluby piłkarskie. I najlepiej gdy jeden klub jest z rodzinnego miasta marszałka województwa, a drugi z miasta członka zarządu województwa. Tak wygląda promocja gospodarcza województwa



Sławomir Skomra

Według wyliczeń Fundacji Wolności z unijnej puli pieniędzy na promocję gospodarczą województwa samorząd wydał w tym roku od 4 do 5 mln zł. – A to wyłącznie zamówienia z tzw. wolnej ręki. Na pozostałe kwoty jeszcze czekamy – zastrzega Krzysztof Jakubowski, prezes FW.

Pieniądze na promocję gospodarczą miały przede wszystkim przyciągać do regionu inwestycje, promować go jako miejsce sprzyjające przedsiębiorczości. Jednak od lat wydatki z tego budżetu budzą kontrowersje. Tak było np. w 2017 r., gdy zarząd województwa z PSL-PO przeznaczył 250 tys. zł na realizację w CSK programu kabaretu Smile i wyemitowanie go w Polsce. Wówczas sejmikowi radni PiS nie zostawili suchej nitki na władzach regionu.

Rozgrywki III-ligowej Chełmianki mają promować gospodarczo nasze województwo

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Marszałkowskie kluby

Po zmianie władzy na PiS pieniądze przeznaczone na promocję gospodarczą szerokim strumieniem płyną na sport. Żużel (Speedway Lublin) dostał okragły milion zł, piłkarski ręczny (MKS Lublin) 600 tys. zł, impreza konna Cavaliada – 150 tys. zł wsparcia, tyle samo kierowca wyścigowy Szymon Ładniak na start w pięciu wyścigach. 200 tys. zł poszło na organizację Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. 600 tys. zł (również z wolnej ręki) dostała spółka, która organizuje zawody bokserskie, a 80 tys. zł Międzyszkolny Klub Sportowy Padwa Zamość.

– Jeśli do organizacji targów, wystaw, czy wyjazdów nie można mieć zastrzeżeń, to zastanawiające może być np. dotowanie takich klubów sportowych jak Stal Kraśnik, czy Chełmianka

– ocenia prezes Jakubowski. Stal gra w III lidze i pochodzi z rodzinnego miasta marszałka Jarosława Stawiarskiego. Chełmianka to też III liga i jest z miasta członka zarządu województwa Zdzisława Szweja. Oba kluby na sezon 2020/2021 dostały po 150 tys. zł.

– Te pieniądze to znacząca pomoc dla klubu – nie ukrywa prezes Stali Małgorzata Czelej i tłumaczy: – Sami zgłosiliśmy się do Urzędu Marszałkowskiego z propozycją promocji. Z realizacji zadania musimy się rozli-

czyć i przedstawić dokładne dane, jak np. zasięg promocji i liczbę odbiorców.

Mecze FKS Stal Kraśnik transmitowane są w internecie. Październikowe spotkanie ze Stalą Stalową Wola miało 3,4 tys. wyświetleń.

A jak urząd tłumaczy te wydatki? Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka, w odpowiedzi dla FW przekonuje: – FKS Stal Kraśnik to jeden z najlepiej rozwijających się zespołów piłki nożnej w południowo-wschodniej części naszego kraju. Promocja Lubelskiego podczas rozgrywek z pewnością przełoży się na wzrost atrakcyjności dyscypliny wśród mieszkańców z całego regionu i kraju (...).

Jednak Jakubowski zauważa: – Nie ma co jednak ukrywać, że to też forma wspierania sportu i zawodników. Dlatego może warto by pomyśleć o osobnym funduszu sportowym? – zastanawia się.

Rozmywanie celu

Na początku października Centralne Biuro Antykorupcyjne skierowało do prokuratury dwa zawiadomienia dotyczące promocji gospodarczej z czasów koalicji PSL-PO. Agenci skontrolowali kilkadziesiąt projektów i uznali, że wybór, organizacja i realizacja części zadań odbywała się w sposób dość chaotyczny i przypadkowy oraz powodowała „rozmycie” celu i efektu tego przedsięwzięcia, który powinien być realny i mierzalny.

DLA DZIENNIKA

Maciej Maniecki, lubelski biznesmen, założyciel kilkunastu spółek

– Bez dwóch zdań brakuje mi prawdziwej gospodarczej promocji regionu. Działania poprzez sport są najprostsze, ale nie pokazują województwa jako innowacyjnego, jako miejsca do robienia biznesu. Boleję też nad tym, że nadal nasz wizerunek opieramy na rolnictwie, ekologii, a pomijamy innowacyjność.

Zabójcze ciosy zawodnika MMA

Zmarł 35-latek pobity przed jednym z barów w Rykach. Miał zaczepiać innego mężczyznę, który okazał się zawodnikiem MMA (rodzaj brutalnych sportów walki).

22-letniemu Jakubowi P. śledczy postawili już za-

rzuty dotyczące tego tragicznego wydarzenia. Do awantury doszło na początku października przed jednym z lokali w Rykach. Z ustaleń prokuratorów wynika, że jeden z gości – 35-letni mężczyzna – był agresywny i zaczepiał innych ludzi. Na zewnątrz

doszło do bójki. Pijany gość baru miał zaatakować 22-letniego Jakuba P. W odpowiedzi mężczyzna, zawodnik MMA, zadał mu dwa ciosy w twarz.

– 35-latek upadł doznając poważnych obrażeń twarzy. Zdiagnozowano u niego również krwia-

ka mózgu – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Ranny trafił do szpitala. Lekarzom nie udało się jednak uratować 35-latka. Po miesiącu zmarł. Jakub P. nie przyznał się do winy. Złożył

wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawnia ich treści. Mężczyźnie grozi nawet dożywocie. Na zakończenie śledztwa będzie jednak czekał na wolności. Ma dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

PRZEGLĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

ŻEBRY Na covidowe dotacje z Funduszu Wsparcia Kultury dla artystów wypieł się m.in. Kazik z Kultu czy Taco Hemnigway. Z kolei raper Żabson drwił: „Szkoda, że nie dali, to bym se drugiego rolexa kupił za siano podatników”. Ale inni obiekcji nie mieli. Firma Beaty Kozidrak ma dostać 750 tys. zł, a członkowie kabaretu Smile niemal tyle, co Teatr Muzyczny w Lublinie.

„Co mi, panie, dasz, w ten niepewny czas? Jakie słowa ukolyszą moją duszę, moją przyszłość na tę resztę lat?”

WTOREK

SPRYCIARZ Daniel D., były już zastępca prezydenta Chełma, domaga się 20 tysięcy zł od lokalnego radia Bon Ton. Chodzi o opis wydarzeń ze studniówki, na której urzędnik pił alkohol z młodzieżą. Panu Danielowi nie spodobало się, że dziennikarka opisała to jako „służbową wizytację”. A zdaniem byłego wiceprezydenta „obecność w Domu Przyjęć Diana 2 w Pokrówcze nie miała charakteru służbowego”.

Pan wiceprezydent po prostu wpadł prywatnie na kilka szybkich

ŚRODA

METODA Kompozycja z chryzantem pojawiła się na pl. Litewskim w centrum Lublina. To kwiaty ze skupu interwencyjnego prowadzonego na zlecenie rządu. Miasto dostało ich w sumie 1110, choć liczyło na znacznie więcej, bo wniosek opiewał na aż 8733 sztuki.

Ratusz znalazł darmowy sposób na łaki kwietne

CZWARTEK

PORACHUNKI Podawane codziennie dane na temat liczby nowych przypadków koronawirusa w województwie lubelskim to wcale nie dane z poprzedniej doby – jak nam się na- iwie wydawało – ale kumulacja z kilku dni. I tak na przykład we wtorek sanepid informował o 1,3 tys. zakażeń, tyle że w tej grupie były osoby z poprzedniego tygodnia, ale nikogo z poprzedniego tygodnia.

W grudniu podadzą najświeższe dane z marca

PRZEBÓJ TYGODNIA

KARIEROWICZ „Feminazistki”, „urządzenia kuchenne”, „zwierzczeta” – tak jeden z młodzieżowych radnych z Lublina, nazywał w sieci kobiety protestujące przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego.

Młodemu radnemu wróżymy błyskawiczną karierę w młodzieżówce PiS lub Konfederacji

(KW)



Prawnicy na pomoc młodym

WSPARCIE Policjanci wzywają na przesłuchania kolejne osoby, które brały udział w protestach przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego. Większość z nich to bardzo młodzi ludzie. Ale mogą liczyć na wsparcie prawników

Jacek Szydłowski

Dzwoni do nas coraz więcej osób. W ubiegłym tygodniu mieliśmy jedną prośbę o pomoc, a od wczoraj zanotowaliśmy już 15 zgłoszeń. To oznacza, że rozpoczęło się wysyłanie wezwań na komisariaty – mówi adw. Diana Estreich-Florkowska, która koordynuje pracę zespołu prawników pomagających uczestnikom protestów.

Łapanka podczas marszu

Chodzi o osoby, które brały udział w manifestacjach organizowanych przez Strajk Kobiet. To przede wszystkim uczestnicy marszu z 7 listopada, który policja uznała za nielegalny. Z pl. Litewskiego wyruszyło wówczas blisko tysiąc osób. Na miejscu było wyjątkowo dużo policjantów. Tym razem jednak mundurowi nie ograniczyli się do zabezpieczania marszu. Masowo wyłapywali i legitymowali uczestników protestu. Marsz dotarł do skrzyżowania ul. Lubartowskiej i Kowalskiej, gdzie organizatorzy niespodziewanie go rozwiązali, bo obawiali się interwencji policji. Tuż po zakończeniu manifestacji policjanci

ponownie zaczęli masowo legitymować jej uczestników, w wielu przypadkach niepełnoletnich.

– Dla nich to zwykle pierwsze zderzenie z tym systemem – mówi mecenas Estreich-Florkowska. – Nie byli agresywni, nosili maseczki, okazywali dokumenty.

Podczas legitymowania policjanci wyjaśniali im, że to rutynowa czynność. Nie było mowy o mandatach. Teraz ci młodzi ludzie dostają wezwania na komisariaty, gdzie stawia się im zarzuty.

Jak informują policjanci, podczas manifestacji 7 listopada wylegitymowano ponad 200 osób. W 20 przypad-

kach interwencja zakończyła się pouczeniem, a w 6 mundurowi wystawili mandaty. W ponad 90 przypadkach mogą zostać skierowane wnioski do sądu o ukaranie. Policjanci mają na to 30 dni.

– Do tej pory nie wysłano jeszcze żadnego wniosku. Cały czas prowadzone są czynności z poszczególnymi osobami – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik policji w Lublinie.

Wśród osób wzywanych na komisariaty są uczniowie, których legitymowano, gdy wracali z marszu do domów, z dala od miejsca manifestacji. Dowodami przeciwko nastolatkom bywają tylko policyjne notatki. Mają

one dowodzić, że legitymowani np. nie zachowali dystansu od innych osób.

– Działanie policji jest oczywiście obliczone na zniechęcenie – dodaje Diana Estreich-Florkowska. – Ale młodzi ludzie rozumieją istotę praw człowieka i chcą o nie walczyć. Ważne jest jednak wsparcie w dorosłych.

W sprawie działań policji 7 listopada interweniował już m.in. poseł Michał Krawczyk (KO). Parlamentarzysta zapowiedział, że zwróci się do komendanta miejskiego policji w Lublinie z prośbą, by policja odstąpiła od kierowania do sądu wniosków o ukaranie protestujących.

Rozpoczęło się wysyłanie wezwań na komisariaty – ocenia adw. Diana Estreich-Florkowska z Lublina, która koordynuje akcję pomocy protestującym

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Plakaciary wyszły na ulice

ROZMOWA Zajmujemy przestrzeń, krzyczymy i jesteśmy w różnych działaniach – mówi Rozalka* z ruchu „Plakaciary przeciw przemocy wobec kobiet”

• Coraz bardziej was widać na ulicach Lublina.

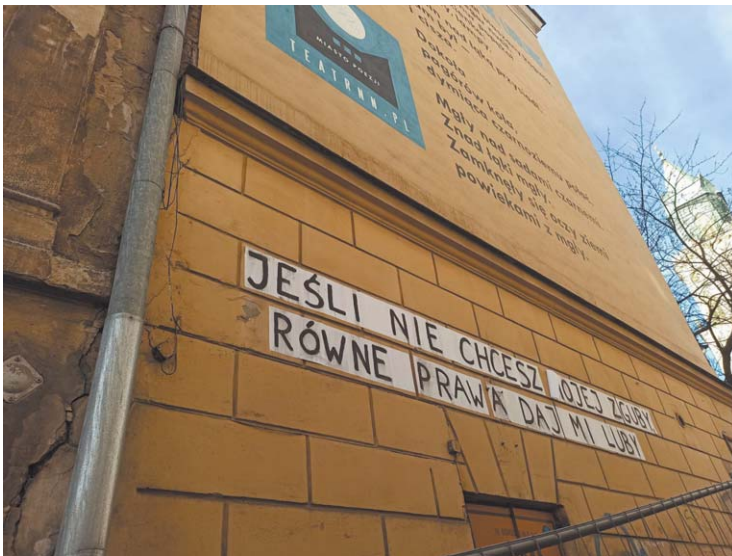
– Lublin robi, co może. To nie jest garstka ludzi, a cała masa, która ma dosyć. Poza klasycznymi demonstracjami były i blokad – piesze i samochodowe, akcje wlepkowe i plakatowe. Lublin działa cały czas, chociaż nie zawsze w sposób głośny i widoczny od razu. Czasem jest to Strajkowa Partyzantka i działania indywidualne. Zajmujemy przestrzeń, krzyczymy i jesteśmy w różnych działaniach.

Właściwie wystarczy się przejść kawałek i rozejrzeć, by dostrzec pojawiające się codziennie pionerki, czy inne wlepki. Było też chociażby plakatowanie hasła na Domu Słów:

„Jeśli nie chcesz mojej zguby, równe prawa daj mi luby”.

• Jakich są plany na dalsze działania?

– Biorąc pod uwagę ostatnie sytuacje, chociażby w Warszawie, ciężko jest wcześniej powiedzieć ludziom, czy coś będzie i jak będzie. Nie możemy tak naprawdę być pewne, że wszystko wyjdzie zgodnie z planem, a policja „przez przypadek” nas wszyst-



kich nie zamknie. Jeśli ktoś nie może już usiedzieć w domu, to ciągle trwa wydarzenie dostępne na Facebooku – Strajkowa Partyzantka. To czas na przejmowanie tego, co do nas należy – naszych ulic. Akcje plakatowania prawdopodobnie będą nam towarzyszyć jeszcze przez kilka dni. Jest możliwość działań własnych – w sieci są dostępne pliki z plakatami. Naklejenie kartki to nie jest ciężka praca, a daje naprawdę bardzo dużo.

• Plakatujecie w nocy? Skrzykujecie się w sieci, jak to wygląda?

– Strajkowa Partyzantka jest dostępna dla wszystkich. Ludzie nie muszą się nigdzie zgłaszać, mają pliki i to od nich zależy wybór czasu. Dom Słów czy Galeria Labirynt udostępniły ściany pod plakaty, było więc wszystko pod ich okiem, klejone w ciągu dnia, dla ich i naszego bezpieczeństwa. Jeśli ktoś nie lubi ludzkich spojrzeń, pewnie wybierze wtedy noc.

Wlepkowe akcje nie wymagają wielkiego zaangażowania. Można wyjść chociażby z psem.

• Jak długie jest życie takich plakatów na ulicy?

– Bardzo krótkie. Niestety, ciągle komuś przeszkadza mówienie prawdy. W miejscach trudno dostępnych plakat przetrzyma czasem nawet tydzień. Ale większości nie ma już rano albo po maksymalnie dobie. Ludzi boli to, że się mówi.

• A jak takie akcje mają się do kwestii zaśmiecania przestrzeni?

– To jest od zawsze kwestia sporna. Ale na ulicach codziennie pojawiają się miliony reklam i plakatów sklepowych czy teatralnych. Wtedy już nie są problemem, prawda? Nie używamy też nie wiadomo jakiego sprzętu – tylko kartka i klajster z mąki ziemniaczanej. Nie trujemy środowiska. Jak nikt nie będzie zrywał, to nie będzie śmiecenia, bo one cudownie się same trzymają na ścianach. Jesteśmy w tej kwestii dużo „bezpieczniejsze” niż masowe klejenie reklamowe. Za długo kazali nam milczeć i znosić kary za „bycie gorszą plcią”.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ

* imię zmienione

Ogniska wirusa w domach dla seniorów

ZAGROŻENIE Rośnie liczba zgonów wśród mieszkańców domów pomocy społecznej, u których potwierdzono Covid-19. To już ponad 10 proc. wszystkich śmiertelnych przypadków od początku pandemii na terenie województwa

Katarzyna Prus

W Lubelskiem działa 46 domów pomocy społecznej. Z wczorajszego komunikatu sanepidu wynika, że w aż 28 z nich są ogniska wirusa. Jest też coraz więcej śmiertelnych przypadków: od początku pandemii w całym województwie zmarło 705 osób z Covid-19, z czego 77 to mieszkańcy domów seniora.

– Mamy duży poziom zakażeń w DPS-ach. To już ponad 10 proc. wszystkich zgonów od początku pandemii. Ten wzrost obserwujemy od 20 października – przyznaje wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Niektóre DPS-y mają problem z lekarzami.

– Od września nie było u nas lekarza na wizycie, mamy tylko teleporady. Kontakt jest utrudniony, a w naszej

placówce są osoby m.in. z upośledzeniami umysłowymi, przewlekłymi chorobami, czy osoby starsze

– przyznaje Anna Skerczyńska, dyrektor DPS w Kozuli koło Białej Podlaskiej. – U naszych mieszkańców potwierdzono 70 zakażeń koronawirusem, na szczęście większość przeszła to w miarę lekko. W kilku przypadkach wzywaliśmy karetkę, jedna osoba trafiła do szpitala i zmarła.

Na problem z lekarzami wskazują też ratownicy medyczni. – Zajmujemy się pacjentami, którymi powinni się zająć lekarze rodzinni. Tymczasem wielu z nich odmawia wizyty w domu pacjenta albo w domu pomocy społecznej – przyznawał niedawno w rozmowie z Dziennikiem Grzegorz Krzyżak, ratownik medyczny z Zamościa.

W DPS „Senior” w Różance koło Włodawy, gdzie



mieszka ponad 200 osób, potwierdzono dotychczas 85 zakażeń koronawirusem wśród pensjonariuszy i u 31 pracowników. 15 mieszkańców trafiło do szpitala, 7 z nich zmarło. – Najgorzej było po pierwszym badaniu przesiewowym pod koniec

Wojewoda lubelski zapowiada zwiększenie liczby łóżek z respiratorami dla pacjentów wymagających intensywnej terapii. Ma to być odpowiedź na dużą śmiertelność wśród pensjonariuszy DPS-ów

FOT. JACEK SZYDEŁOWSKI

wymagało więcej osób. Liczba miejsc w szpitalach jest jednak ograniczona, więc ci, którzy nie byli w zagrożeniu życia, zostali i na szczęście udało nam się im pomóc, m.in. przy pomocy tlenoterapii – dodaje dyrektor.

Dwa ogniska wirusa potwierdzono w Domu Pomocy Społecznej w Popkowie pod Kraśnikiem (180 mieszkańców). – Na początku dotyczyło to 10 osób, z czego jedna wymagała hospitalizacji i nadal przebywa w szpitalu. Jedna osoba zmarła. Znacznie większy problem był w związku z drugim ogniskiem na oddziale dla osób starszych, m.in. z demencją, gdzie koronawirusa potwierdzono u 26 mieszkańców – przyznaje Mariola Siek, dyrektor DPS. – Niestety, czterech z nich zmarło w naszym domu, jeden w szpitalu. W przypadku jednego mieszkańca stan tak gwałtownie się pogorszył, że karetka nie zdążyła przyjechać.

Odpuszczają młodym na egzaminach

ULGA Mniej lektur obowiązkowych z języka polskiego, mniej zadań z matematyki i łatwiejsze teksty z języków obcych – tak ma wyglądać przyszłoroczny egzamin ósmoklasisty i maturalne

Agnieszka Kasperska

Matury rozpoczną się bez zmian, 4 maja. Znacznie później do egzaminów siadą ósmoklasiści. Stanie się to nie w połowie kwietnia, ale dopiero 25-27 maja. Ale najważniejsza zmiana jest taka, że oba egzaminy mają być znacznie prostsze niż zwykle.

– Wcześniej strajk nauczycielski, a następnie pandemia koronawirusa i nauczanie zdalne z wiosny tego roku oraz obecna sytuacja doprowadziły do tego, że uczniowie klas 8 i maturalnych nie byli w stanie, nie ze swojej winy, zdobyć takiej wiedzy, którą zdobyliby, gdyby nauka odbywała się w sposób tradycyjny – tłumaczył wczoraj Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki.

Zakres wiedzy, który będzie wymagany, zostanie zmniejszony o około 20-30 procent. Podczas egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego ograniczona zostanie liczba lektur obowiązkowych, a pracą pisemną będzie stworzenie tylko jednej z dwóch form wypowiedzi: rozprawki albo opowiadania.

Co więcej – ich temat nie będzie wskazywał lektury,



Zdaniem MEN na razie nie ma powodu, by rezygnować z ustnego egzaminu maturalnego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

do której mają odwołać się uczniowie. Będzie musiała nią być wybrana lektura obowiązkowa. W arkuszach mniej będzie także zadań dotyczących czytania ze zrozumieniem.

Zmniejszy się liczba zadań z matematyki (przy zachowaniu czasu egzaminu) i ograniczone wymagania dotyczące m.in. własności figur geometrycznych na płaszczyźnie, geometrii

przestrzennej, elementów statystyki opisowej. Z kolei największe zmiany w egzaminie z języka obcego dotyczyć będą obniżenia oczekiwanego poziomu biegłości językowej (poziom A2). Będzie mniej zadań i ograniczony zostanie zakres struktur gramatycznych.

Zmienia się też tegoroczny egzamin maturalny. Matura na poziomie podstawowym będzie miała mniej pytań przede wszystkim w zakresie zadań otwartych. Zniesiony zostanie też obowiązek przystąpienia do egzaminu maturalnego z jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym jako warunku zdania egzaminu maturalnego.

Posel, sekretarka i haker

Włamanie na prywatne konto facebookowe posła PiS Marcina Duszka z Międzyrzecza Podlaskiego. Ktoś zamieścił zdjęcie i dodał kompromitujący wpis. Polityk zgłosił sprawę policji. Na fotografii poseł siedzi w samochodzie, a obok niego jest młoda kobieta. Post został opatrzony podpisem: „Poznajcie tę

ślicznotkę! Izabela (...) będzie moją nową sekretarką. Udowodniła już swój profesjonalizm i będzie moją prawą ręką we wszystkich sprawach. Moi koledzy posłowie będą zazdrości”. Poseł zgłosił sprawę policji. „Mam nadzieję, że jak najszybciej zostanie wyjaśniona” – napisał. – Dwa tygodnie temu takie

włamanie były na konta w mediach społecznościowych innych polityków. Teraz ktoś zamieścił treści na moim profilu, które mają mnie skompromitować – komentuje Duszek. – Nie mam żadnej sekretarki – dementuje parlamentarzysta i zapewnia, że nikomu nie udostępniał swoich urzędzeń. **EB**

R E K L A M A

FS NIERUCHOMOŚCI
GRUPA MARS

INWESTYCJA

Oferujemy na sprzedaż udziały w nieruchomości przy ul. Langiewicza 26 akademik "Burżuj"



więcej informacji
609 564 717

Na co wystarczy miastu pieniędzy. W przyszłym roku

FINANSE Ponad 2 miliardy 817 mln zł mają wynieść przyszłoroczne wydatki miasta. Taką kwotę przewiduje prezydencki projekt budżetu na rok 2021, nad którym wczoraj zaczęła pracę Rada Miasta. Najwięcej pieniędzy, niemal 927 mln zł, czyli prawie jedną trzecią budżetu, pochłonie jak zwykle oświata

Dominik Smaga

Co piąta złotówka z miejskiej kasy ma być wydana na inwestycje.

Dworzec

Największą z nich będzie budowa centrum komunikacyjnego z Dworcem Metropolitalnym (w przyszłym roku 123,5 mln zł). Jego wykonawca jest już wybrany, dokumenty przetargowe są obecnie sprawdzane przez Urząd Zamówień Publicznych i jeśli kontrola wypadnie pomyślnie, to miasto będzie mogło podpisać umowę z firmą Budimex.

– Z tą inwestycją będziemy wiązać kolejne zadania, które zdecydowanie ułatwią poruszanie się pomiędzy dzielnicami. Myślimy tu przede wszystkim o przedłużeniu ul. Stadionowej – mówi prezydent Krzysztof Żuk. Wspomniane przez niego przedłużenie Stadionowej miałoby przechodzić tunelem pod torami kolejowymi i prowadzić do Wyścigowej, choć jest to jeszcze pieśń przyszłości.

Aleje plus ulice

Drugim z dużych zadań będzie dokończenie prze-

budowy Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego, na co miasto rezerwuje 57 mln zł. Wśród planowanych inwestycji drogowych jest ponad 5,3 mln zł na rozpoczęcie budowy ul. Leszka i ul. Ziemowita, 1 mln zł na budowę ul. Gralewskiego, a także 700 tys. zł na budowę ul. Korzeniowskiego.

Pętla i bilety

W przypadku komunikacji miejskiej mowa o przebudowie pętli przy Granitowej i Zbożowej oraz budowie nowych przy Żeglarskiej (betonowa płyta gotowa jest już w połowie), al. Kraśnickiej koło Wróblej, czy Franczaka.

W planie jest też zakup 20 elektrobusów, 10 przegubowych trolejbusów i uruchomienie nowego systemu biletów elektronicznych.

Dla urzędników

Projekt budżetu przewiduje też 23 mln zł na rozpoczęcie prac przy wymianie biurowca Urzędu Miasta przy ul. Leszczyńskiego 20. Stary budynek ma być w przyszłym roku zburzony, ruszyć ma też budowa nowego.

W planie jest też 12 mln zł na projekt i rozpoczęcie

rozbudowy szkoły na Felinie. Miasto szuka już wykonawcy, ale przetarg mocno się ślimaczy, bo zainteresowane firmy zasypały urząd pytaniami. – Obecnie mamy ok. 200 pytań – przyznaje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta. Nie przewiduje opóźnienia w otwarciu nowej części, choć przetarg wlecie się od sierpnia. – Nie zmieniamy końcowego terminu – zapewnia Szymczyk. W dokumentach nadal mowa o październiku 2023 r.

Do nauki

W projekcie budżetu na przyszły rok uwzględniono także 10 mln zł na zaprojektowanie i rozpoczęcie budowy segmentu przedszkolnego szkoły na Sławinie, 2 mln zł na boisko dla szkoły przy Berylowej, 8 mln zł na dokończenie przebudowy szkół Vetterów i 5 mln zł na budowę sali gimnastycznej dla I LO im. Staszica, gdzie w przyszłym roku gotowy ma być „stan zerowy”. – Wprowadziliśmy wykonawcę na plac budowy – mówi zastępca prezydenta.

Sportowo

Prezydent uwzględnił na liście wydatków również

200 tys. zł na projekt nowego stadionu żużlowego oraz 2,5 mln zł na „promocję miasta poprzez sport”, głównie dla żużlowców. Zakłada ponadto dokapitalizowanie sportowej spółki MKS kwotą 3 mln zł.

Ratusz nie przewiduje jednak dokapitalizowania piłkarskiego Motoru Lublin, którego głównym udziałowcem nie jest już miasto, tylko Zbigniew Jakubas, jeden z najbogatszych Polaków. – Zmieniły się kwestie właścicielskie i to dofinansowanie nie może się odbywać w takiej formie, jak do tej pory – wyjaśnia Szymczyk. – Będziemy szukać innej formy, np. dotacji.

Miliardowy dług

Lista miejskich wydatków jest o wiele dłuższa. W przeliczeniu na jednego mieszkańca miasto zamierza wydać 8 292, podczas gdy spodziewane dochody to 7 956 zł. Nie od dziś wydatki są większe od odcho-

Na co zabraknie

Pieniądzy, jak co rok, nie wystarczy na znaczną część wydatków, o które prosiły miejskie jednostki i radni. – Oczekiwania opiewały na ponad 4 miliardy zł – informuje Lucyna Sternik, powołana wczoraj nowa skarbniczka miasta. Na listę wydatków nie trafiła m.in. odkładana przebudowa ul. Zana na odcinku od Nadbystrzyckiej do Filaretów, nie zanoszą się też na fizyczne rozpoczęcie przebudowy al. Unii Lubelskiej. Nie ma również mowy o rozpoczęciu budowy parku Nadrzecznego, który miałby się ciągnąć w dolinie Bystrzycy od ul. Żeglarskiej do mostu kolejowego w rejonie ul. Janowskiej.

Teraz: radni

W poniedziałek do pracy nad budżetem na dobre zabiorą się miejscy radni, którzy mają teraz czas na zgłaszanie wniosków o dopisanie do projektu tych wydatków, które nie zostały uwzględnione. Wnioski trafią na biurko prezydenta, który oceni, na co można sobie jeszcze pozwolić, a komu trzeba będzie odmówić. Skorygowany przez prezydenta projekt budżetu

ma być poddany pod głosowanie Rady Miasta 17 grudnia.

OBYWATELE NADAL CZEKAJĄ

Wciąż nie wiadomo, co będzie z niezrealizowanymi projektami budżetu obywatelskiego z wcześniejszych lat. Wiele z nich nie zostało wpisanych do projektu budżetu miasta na rok 2021.

– Sytuacja budżetowa jest taka, że trudno nam te zadania wpisać. Jeżeli będą się pojawiały wolne środki, będziemy te zadania wpisywać – deklaruje zastępca prezydenta. Ratusz zastrzegł, że koszty wykonania niektórych pomysłów byłyby większe od kwot zapisanych w projektach przez ich autorów.

– Wiele tych projektów przekraczało swoje założenia – stwierdza Szymczyk. Niektóre pomysły mogą być zrealizowane tylko częściowo. – Jeżeli była założona kwota 200 tys. zł, to będziemy wykonywać do wysokości budżetu, bez dokładania. Jeżeli to będzie wymagało uzgodnienia z wnioskodawcą, to będziemy to uzgadniać. Na zaległe zadania z budżetu obywatelskiego zapisano w projekcie rezerwę 404 tys. zł, na nowe 12 mln 150 tys. zł.

Zmiana na stanowisku skarbnika miasta

KADRY Po 30 latach Irena Szumlak odeszła ze stanowiska skarbnika miasta na emeryturę. Władze Lublina zgotowały jej wczoraj wylewne pożegnanie. Na jej następczynię Rada Miasta powołała Lucynę Sternik.



Irena Szumlak: Mój wnuk, Stanisław, ciągle pyta mnie „babciu, kiedy przejdziesz na emeryturę?”



Lucyna Sternik: Dołożę wszelkich starań aby współpraca skarbnika miasta z radnymi układała się jak do tej pory

FOT.: MACIEJ KACZANOWSKI

Miało bardzo wiele zawdzięcza pani skarbnik – podkreślał prezydent Krzysztof Żuk. – Świetnie zarządzała finansami przez te lata, ale była też świetnym strategiem – dodał Żuk. Podkreśla, że dzięki Irenie Szumlak samorząd Lublina jako pierwszy w Polsce wyemitował obligacje przychodowe w celu sfinansowania budowy basenu olimpijskiego i Aqua Lublin.

– Współpracowała pani z sześcioma prezydentami, dziewięcioma przewodniczącymi Rady Miasta – przypomniał obecny przewodniczący rady, Jarosław Pakuła. – W tym czasie miała pani kilkakrotnie propozycję zmiany pracy, być może mogła to być praca bardziej szczytna, bardziej odpowiedzialna, ale pani skarbnik nigdy nie opuściła okrętu pod nazwą Lublin. Po 30 latach pełnienia funkcji

skarbnika Irena Szumlak odchodzi na emeryturę. – Tak, poprosiłam pana prezydenta o zwolnienie mnie z tej szczytnej funkcji – potwierdziła była już skarbniczka. – Przygotowywałam się, co ja tutaj mogę powiedzieć, ale po tych wszystkich słowach pod moim adresem jestem niezwykle wzruszona – mówiła Irena Szumlak, dziękując obecnemu i byłym prezydentom i radnym, wszystkim współpracow-

nikom, a nawet córkom za ich „zrozumienie zaangażowanej pracy”.

Po wylewnych pożegnaniach Rada Miasta jednogłośnie odwołała Irenę Szumlak ze stanowiska skarbnika. Wybrała też nowego, akceptując zgłoszoną przez prezydenta Krzysztofa Żuka kandydaturę Lucyny Sternik, która dotąd była zastępcą dyrektora Wydziału Budżetu i Księgowości w Urzędzie Miasta Lublin. – Posiada doświad-

czenie, które pozwala pełnić tę trudną funkcję – podkreślał Żuk. – Jest przykładem świetnego zaplecza, które zostawia za sobą Irena Szumlak – dodał prezydent. Zaproponowaną przez niego kandydaturę radni poparli jednogłośnie.

– Zdaję sobie sprawę, jak to trudne i odpowiedzialne jest zadanie – przyznała nowa skarbniczka. (DRS)

● ROZMOWA Z IRENĄ SZUMLAK W DZISIEJSZYM MAGAZYNIE

Strategia Lublin 2030

wspólna wizja rozwoju miasta

Wkrótce upływa okres obowiązywania aktualnej strategii Lublina, programującej rozwój miasta w perspektywie ostatnich 8 lat. Lublin stoi dziś przed wyzwaniem związanym z formułowaniem nowej wizji rozwoju na kolejną dekadę, ujętej w ramy dokumentu strategii, który opisze postęp jaki miasto musi wykonać, by stać się możliwie najlepszym miejscem do życia, pracy i nauki.

Jakie są założenia Strategii Lublin 2030?

Ideą tworzenia Strategii Lublin 2030 jest włączenie jak największej i możliwie zróżnicowanej grupy obywateli w proces zarządzania miastem i współdecydowania o wizji jego przyszłości. Tym samym, mieszkańcom przypisana zostaje rola współautorów, a nie wyłącznie adresatów najważniejszego miejskiego dokumentu. Rezultatem tego procesu będzie wypracowany wspólnie dokument, łączący wyobrażenia mieszkańców z rzeczywistymi potrzebami miasta wynikającymi z jego rozwoju oraz trendów, jakie niosą je ku przyszłości.

Jak powstaje Strategia Lublin 2030?

Strategia powstaje dzięki zaangażowaniu wielu środowisk, grup społecznych, zawodowych i narodowościowych, reprezentujących różne doświadczenia, poglądy i style życia. Jego wynikiem, wypracowanym w trakcie 50 spotkań tematycznych, konsultacji, warsztatów oraz badań społecznych jest ponad 12 tys. zebranych opinii dotyczących funkcjonowania Lublina. Ta ogromna baza pomysłów i idei pozyskanych w trakcie konsultacji, spotkań i warsztatów zostanie przeanalizowana i przypisana do konkretnych obszarów działania miasta.

Jak opinie Lublinian wpłyną na treść Strategii Lublin 2030?

Nad przełożeniem opinii mieszkańców na konkretne rekomendacje działań, pracować będą Tematyczne Grupy Robocze (TGR). Ich rolą jest selekcja najlepszych pomysłów autorstwa mieszkańców, a następnie uzupełnienie ich o szczegółową, specjalistyczną wiedzę oraz kwestie niedostrzeżone lub pominięte w procesie zbierania opinii. Na ich podstawie TGR wypracują rekomendacje strategiczne, obejmujące diagnozę miasta, opis postępu jaki ma wykonać Lublin do 2030 roku oraz wytyczne co należy zmienić i co zrobić by go osiągnąć. Wyniki prac TGR podsumuje raport końcowy, stanowiący wkład do strategii. Na jego bazie zespół redakcyjny opracuje dokument Strategii Rozwoju Lublina na lata 2021-2030,

Akademickość Obszar związany z miastotwórczą rolą, jaką pełnią w krajobrazie społecznym i gospodarczym Lublina uniwersytety i społeczność akademicka.	Edukacja Obszar związany z perspektywami rozwoju kompetencji dzieci, młodzieży i dorosłych w ramach formalnych oraz nieformalnych systemów kształcenia.	Kultura i przemysły kreatywne Obszar związany z miastotwórczą rolą kultury, jej pozycją w przestrzeni Lublina oraz wpływem na gospodarkę i wizerunek miasta.
Dobre sąsiedztwo Obszar związany z jakością życia i relacji w mieście, odnoszący się do roli, jakie pełnią w Lublinie lokalne społeczności do wagi tak istotnego dziś poczucia wspólnotowości.	Inteligentna i zrównoważona gospodarka Obszar związany z perspektywami rozwoju gospodarczego miasta, jego atrakcyjnością inwestycyjną oraz wykorzystaniem istniejących i przyszłych potencjałów ekonomicznych.	Metropolia Obszar związany z rolą Lublina jako komunikacyjnej, administracyjnej, gospodarczej i turystycznej stolicy regionu, relacji miasta z gminami znajdującymi się w polu jego oddziaływania, a także wyzwaniami związanymi z utrzymaniem i rozwojem funkcji metropolitalnych i poszerzaniem granic.
Miasto społecznie wrażliwe Obszar związany z jakością życia oraz działaniami wobec procesów, mogących wpływać na dobrostan grup społecznych szczególnie zagrożonych wykluczeniem lub marginalizacją.	Miasto zielone Obszar związany z zielenią miejską, jej funkcjami estetycznymi i społecznymi w przestrzeni miasta oraz zrównoważonym planowaniem przestrzennym i postawami proekologicznymi.	Partycypacja i współzrządzenie Obszar związany z podmiotowością i rolą mieszkańców w procesie podejmowania najważniejszych decyzji dotyczących rozwoju miasta, dostępem do informacji publicznej oraz transparentnością działań.
Sport Obszar związany z rolą sportu profesjonalnego jako działania budującego pozycję miasta oraz kreującego jego tożsamość, a także rekreacji i dostępu do infrastruktury sportowej jako aktywności i zasobów odpowiadających za jakość życia w mieście.	Turystyka Obszar związany z rolą, jaką pełni w rozwoju miasta, jego gospodarce i przestrzeni turystyka oraz powiązane z nią wydarzenia i infrastruktura przemysłu spotkań.	Urbanistyka i mobilność miejska Obszar związany z rozwojem i kształtowaniem przestrzeni miasta, rolą i funkcją przestrzeni publicznych i zabudowy mieszkaniowej oraz perspektywami rozwoju infrastruktury komunikacyjnej i środków transportu.

który po konsultacjach trafi pod obrady Rady Miasta Lublin. Przyjęty przez Radnych dokument stanie się narzędziem zarządzania przyszłością miasta, kreśląc koncepcję jego funkcjonowania w perspektywie 10 lat.

Z kogo i jak będą formowane Tematyczne Grupy Robocze?

TGR będą formowane w ramach otwartej rekrutacji, zgodnie z 12 obszarami strategicznymi. W skład każdej TGR wejdzie 10 osobowy zespół ekspertów – 1 lider, 3 przedstawicieli mieszkańców, 3 pracowników instytucji samorządowych oraz po 1 przedstawicielu organizacji społecznych, biznesu i nauki. W sumie do 12 zespołów zrekrutowanych zostanie 120 osób.

Nad jakimi obszarami strategicznymi będą pracowały Tematyczne Grupy Robocze?

Podstawę formowania TGR oraz ramy tworzenia Strategii Lublin 2030, stanowi 12 obszarów strategicznych, uznanych jako najistotniejsze dla funkcjonowania miasta.

Jak i kiedy będą pracowały Tematyczne Grupy Robocze?

TGR będą pracowały metodami warsztatowymi z wykorzystaniem elementów analizy strategicznej pod opieką doświadczonych trenerów. Prace TGR rozpoczną się 10 grudnia 2020 roku od spotkania inauguracyjnego. Do końca stycznia 2021 roku odbędą się 3 warsztaty dla każdej TGR, w trakcie których wypracowane zostaną rekomendacje oraz 1 spotkanie wspólne liderów i wybranych członków TGR, poświęcone synchronizacji wypracowanych rekomendacji. Prace TGR zakończą się na początku kwietnia 2021 roku spotkaniem podsumowującym, na którym zaprezentowany zostanie raport końcowy, a jego treść poddana pod dyskusję. Wszystkie spotkania prowadzone będą w trybie zdalnym. Warsztaty będą odbywały się w soboty, spotkanie inauguracyjne i podsumowujące w tygodniu roboczym.

Jak wziąć udział w pracach Tematycznych Grup Roboczych?

Nabór do TGR jest otwarty dla wszystkich Lublinianek i Lublinian, bardzo dobrze

znających miasto i jego boudla, wszystkich Lublinianek i Lublinian, bardzo dobrze

resujących się jego rozwojem. Kluczowym warunkiem jest możliwość osobistego udziału w warsztatach i spotkaniach w planowanych terminach oraz możliwość poświęcenia odpowiedniej ilości czasu na przygotowanie się do udziału w warsztatach.

Rekrutacja potrwa do 23 listopada. Aplikacje należy składać poprzez formularz on-line dostępny na stronie internetowej, na której znajdują się także zasady dotyczące naboru i działania TGR: www.2030.lublin.eu/tgr

W przypadku problemów z wypełnieniem formularza online, istnieje możliwość wypełnienia go telefonicznie pod numerem +48 813 076 454 lub +48 796 179 172 w dni robocze, w godzinach 9-17.



LUBLIN 2030

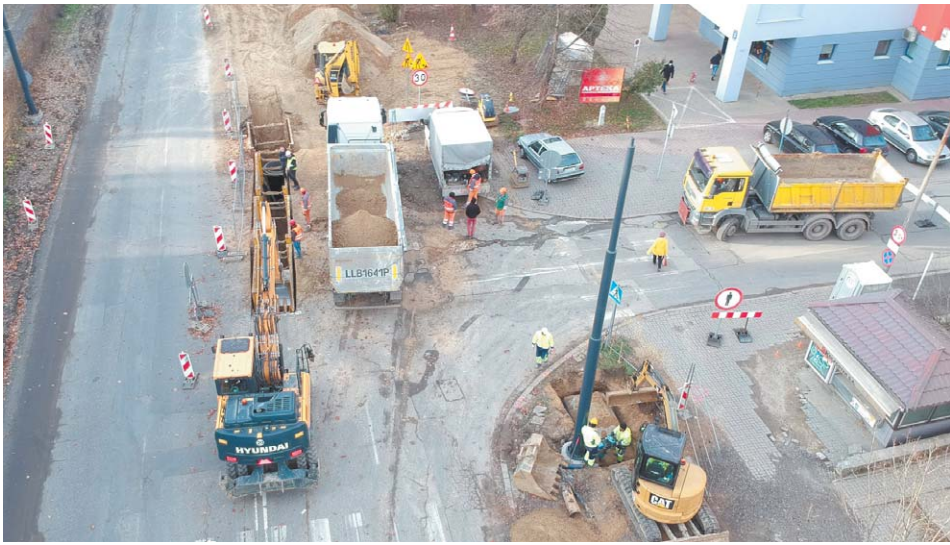
TEMATYCZNE GRUPY ROBOCZE CZAS START!

Fundusze Europejskie Pomoc Techniczna

Rzeczpospolita Polska

lublin

Unia Europejska Fundusz Spójności



Puławską nie do Alej

UTRUDNIENIA Wczoraj zamknięty został dla samochodów górny odcinek ul. Puławskiej od ul. Szarych Szeregów do Al. Raclawickich. Utrudnienia potrwać będą mniej więcej miesiąc. – W tym czasie powstanie odcinek kanalizacji deszczowej, nastąpi przebudowa pozostałych sieci podziemnych, w tym dla sygnalizacji świetlnej, drogowcy położą też warstwę konstrukcyjną nawierzchni – wylicza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Prace są związane z przebudową Al. Raclawickich, gdzie na skrzyżowaniu z ul. Puławską powstanie nowa sygnalizacja świetlna. Na czas robót objazd dla samochodów wyznaczono przez ul. Popiełuszki i Legionową, piesi wciąż mogą dotrzeć do przejścia przez Aleje. **(DRS)**

czowej, nastąpi przebudowa pozostałych sieci podziemnych, w tym dla sygnalizacji świetlnej, drogowcy położą też warstwę konstrukcyjną nawierzchni – wylicza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Prace są związane z przebudową Al. Raclawickich, gdzie na skrzyżowaniu z ul. Puławską powstanie nowa sygnalizacja świetlna. Na czas robót objazd dla samochodów wyznaczono przez ul. Popiełuszki i Legionową, piesi wciąż mogą dotrzeć do przejścia przez Aleje. **(DRS)**

kich, gdzie na skrzyżowaniu z ul. Puławską powstanie nowa sygnalizacja świetlna. Na czas robót objazd dla samochodów wyznaczono przez ul. Popiełuszki i Legionową, piesi wciąż mogą dotrzeć do przejścia przez Aleje. **(DRS)**



Pogotowie ma nowe karetki

SŁUŻBA ZDROWIA Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie ma sześć nowych karetek. Będą jeździć w Lublinie, Łęcznej i Kraśniku. Ambulanse powstały na bazie samochodu Mercedes Sprinter i zostały wyposażone w najnowszy sprzęt. Wszystkie są w kolorze żółtym. Jest to związane z rozporządzeniem ministra zdrowia, zgodnie z którym, do 1 stycznia 2028 roku wszystkie pojazdy systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego mają być właśnie w tym kolorze. **(KP)**

w najnowszy sprzęt. Wszystkie są w kolorze żółtym. Jest to związane z rozporządzeniem ministra zdrowia, zgodnie z którym, do 1 stycznia 2028 roku wszystkie pojazdy systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego mają być właśnie w tym kolorze. **(KP)**

Chodzi o to, aby nie były mylone z karetkami transportowymi, a także by były lepiej widoczne. Nowe karetki trafią do podstacji Śródmieście i Czechów oraz filii w Łęcznej i Kraśniku. Kosztowały ponad 2,7 mln zł. **(KP)**

Radni główkowali nad kopaniem piłki

KONFLIKT Nad odgłosami kopnięcia butem w piłkę dyskutowała wczoraj Rada Miasta rozpatrując oficjalną skargę na dyrektora miejskiej podstawówki przy ul. Wajdeloty. Skargę złożyła mieszkanka jednego z bloków stojących koło szkoły. Zarzuca dyrektorowi „niewłaściwe użytkowanie boisk”, bo rozgrywki trwają do wieczora

Dominik Smaga

Jesteśmy narażeni bez przerwy na odgłosy piłki kopanej, wrzaski, krzyki. Nie ma w ogóle możliwości odpoczynku w domu, otwarcia okien, wyjścia na balkon – przekonywała wczoraj autorka skargi złożonej do Rady Miasta. To mieszkanka jednego z bloków stojących obok boisk Orlik przy Szkole Podstawowej nr 29. – Cały czas jesteśmy narażeni na takie odgłosy i dochodzi warkot samochodów, które parkują na trawniku koło boiska – twierdzi kobieta zarzucająca dyrektorowi szkoły „niewłaściwe użytkowanie boisk”.

Dyrektor został wezwany przez radnych do wyjaśnień. Poinformował, że boiska są wykorzystywane przez szkołę w dni powszednie od godz. 7.30 do 15.35. – Od godziny 16 do 21 Orlik jest ogólnodostępny dla dzieci i dorosłych mieszkańców miasta – raportował radny Marcin Bubicz, przewodniczący Komisji ds. Skarg, Wniosków i Petycji. – Większość zajęć jest prowadzonych w ramach programu Sportowa Szkoła i biorą w nich udział dzieci w wieku od 7 do 10 lat, ale też kobiety z klubu Perły Lublin. Mieszkanka osiedla oczekuje ograniczenia działalności boisk. – Chcemy, żeby ten spokój był nam zapewniony od godz. 17 do 21, żeby była cisza na boisku, lub wzniesienie ewentualnie ekranu wygłuszającego – tłumaczyła mieszkanka. – Uciążliwe jest kopanie piłki, które się odbywa co 10 sekund. Skarga dotyczyła też parkowania pojazdów, bo auta gości zajmowały miejsca postojowe mieszkańców. – W związku ze skargami mieszkańców bloków w sprawie zajmowania miejsc parkingowych przez użytkowników boisk, dyrektor udostępnił teren należący do szkoły na tymczasowy parking dla użytkowników boisk

– relacjonował Bubicz. Jego komisja poprosiła prezydenta o „przeanalizowanie harmonogramu korzystania z boisk” i sprawdzenie, czy opiekun Orlika należy pilnować porządku. Radni debatowali nad tym niemal godzinę. – Ja tę uciążliwość rozumiem – przyznał radny Piotr Popiel (PiS), chociaż zastrzegł, że nie ma zastrzeżeń do dyrektora. – Fajnie by było troszeczkę zapanować nad emocjami osób, które uczestniczą w tych grach – mówił radny. – Gdy biegają dorośli mężczyźni i klną w ramach toczzonego spotkania, to niekoniecznie może wielu osobom pasować. – Jak się gra w piłkę, to te odgłosy kopnięcia zawsze będą, nie da się piłki wyciszyć – przekonywał radny Dariusz Sadowski (klubu prezydenta Żuka). – Wydaje się, że lokalizacja ekranów zielonych, krzewów i drzew mogłaby przynajmniej zmniejszyć ten hałas. Bo dobro mieszkańców trzeba chronić, dobro polegające na prawie do odpoczynku i czucia się dobrze we własnym domu. – Czy nie można by zorganizować tego w ten sposób, żeby grupom, które mają zajęcia najpóźniej, zaproponować inną lokalizację? – dopytywał radny Tomasz Pitucha (klub PiS), zwracając uwagę, że nie wszystkie boiska są tak obłożone. – Z jednej strony są ci, którzy mieszkają obok Orlików. Ale ci, którzy grają na Orlikach, to też są mieszkańcy – zauważał jego klubowy kolega, Robert Derewenda, chociaż przyznał. – Część tych Orlików jest usytuowana rzeczywiście bardzo blisko bloków. Radni byli dość zgodni w tym, że obok boiska może być za głośno. Jednak w ostatecznym głosowaniu Rada Miasta oceniła, że dyrektor nie jest winny i uznała skargę za bezzasadną.

Pomagają 100 lat. Teraz potrzebują wsparcia

IDĄ ŚWIĘTA Z każdym dniem zgłasza się do nas coraz więcej ludzi. Przed Bożym Narodzeniem będzie ich naprawdę dużo. Nasze zasoby szybko się kurczą – alarmuje szef lubelskiego oddziału PCK i apeluje o pomoc w pomaganiu

Pomimo pandemii PCK nie wstrzymał pomocy rzeczowej potrzebującym. – W przeciwieństwie do innych organizacji nie zamknęliśmy się i cały czas wydajemy wszystko, co udaje nam się pozyskać – mówi Maciej Budka, dyrektor Lubelskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Już jest trudno, a wszyscy obawiają się nasilenia drugiej fali zachorowań, która poprzedzi Boże Narodzenie. – Z każdym dniem zgłasza się do nas coraz więcej ludzi,

dlatego widzimy, że przed świętami będzie ich naprawdę dużo – komentuje dyrektor. Choć PCK na co dzień dysponuje dużymi zapasami żywności i niezbędnymi w trakcie pandemii środkami ochrony osobistej, obecnie odnotowuje coraz większe braki. Unijny program żywnościowy, który miał zaopatrzyć organizację w 1000 ton żywności został opóźniony i ruszy najprawdopodobniej dopiero w przyszłym roku. – Od wiosny mieliśmy bardzo dużo sponsorów, niestety obecnie nasze za-

soby szybko się kurczą. Obawiamy się, że bez żadnego wsparcia dla nas, mnóstwo ludzi zostanie po prostu bez niczego na święta – przewiduje Budka. Dlatego Lubelski Oddział Okręgowy PCK apeluje do mieszkańców o pomoc. – Zwracamy się do ludzi, aby pomogli nam pozyskać między innymi żywność, artykuły chemiczne gospodarstwa domowego, zabawki dla dzieci, żeby choć trochę te święta były przyjemniejsze. Apelujemy zarówno do ludzi prywatnych jak i do firm – dodaje Maciej Budka.

Polski Czerwony Krzyż dba o potrzebujących dostarczając im żywność, zapewniając dach nad głową i wspomagając pozarządowe organizacje. W niesienie pomocy w województwie lubelskim zaangażowanych jest ponad 3000 członków. Największym jednak wyzwaniem okazała się panująca pandemia koronawirusa. Od początku jej trwania PCK nieustannie świadczy usługi opiekuńcze dla ponad 2000 osób. – Obecnie działa przeszło 700 opiekunek, które dbają o naszych podopiecznych, a są to osoby często prze-

wlekłe chore lub niepełnosprawne. Pomagamy wszystkim potrzebującym w całym województwie i od początku pandemii jeszcze się nie zdarzyło, aby ktoś został bez opieki – tłumaczy Maciej Budka, dyrektor Lubelskiego Oddziału Okręgowego PCK. **KLAUDIA WOLIŃSKA, DAWID ZAPORA**

GDZIE DOSTARCZYĆ

Dary można składać do magazynu Centrum Pomocy Humanitarnej PCK w Lublinie przy ul. Bursaki 17 oraz do oddziałów rejonowych na terenie całego województwa. **Można wpłacać** Pomocy można udzielić także w formie finansowej przekazując dowolną kwotę na konto Lubelskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Banku Millennium S.A. nr 79 1160 2202 0000 0002 4987 5844 z dopiskiem KORONAWIRUS.

CO JEST POTRZEBNE

• Żywność z długim okresem przydatności, • środki czystości i higieny osobistej, • środki ochrony indywidualnej, • nowa odzież, • zabawki, • sprzęt elektroniczny.

Dziś jest we mnie zdecydowanie więcej optymizmu

AKCJA Z Karoliną Pikulą, właścicielką księgarni-kawiarni Między Słowami w Lublinie rozmawiamy o akcji „Książka na telefon” i o tym, jak zareagowali na nią czytelnicy

• Tydzień temu powiedziała pani, że jeśli nic się nie zmieni, przetrwacie maksymalnie dwa miesiące. A potem będziecie musieli zamknąć księgarnię

- Tak było. Nie tylko nasza, ale wszystkie księgarnie stacjonarne w całej Polsce świeciły pustkami. Bez czytelników było smutno, ponuro i niepokojąco. Dla tego zdecydowaliśmy się na ograniczenie stacjonarnej działalności do dwóch dni: wtorku i czwartku w godz. 13-17.30. W pozostałe dni zapraszaliśmy do składania zamówienia przez telefon lub internet.

• Co się zmieniło po tym jak napisaliśmy o akcji „Książka na telefon”?

- Otrzymaaliśmy mnóstwo wiadomości na facebooku i instagramie. Były maile i telefony. Czytelnicy pisali, że byli kiedyś w naszej księgarni-kawiarni i bardzo im się podobało. Obiecywali, że gdy tylko będzie to możliwe znów będą nas odwiedzać i przy kawie lub herbarcie wybierać książki. To sprawiło, że dziś jest we mnie zdecydowanie więcej optymizmu niż podczas naszej poprzedniej rozmowy. Wierzę, że gdy przetrwamy pandemię na brak czytelników nie będziemy narzekać.

• To dobre informacje, ale nie przekładające się niestety na waszą sytuację finansową.

- Przekładające się! Do-staliśmy też sporo zamówień. Paczki z książkami wysyłałam już nawet do Wielkiej Brytanii, Niemiec i Finlandii. Kupują ludzie z małych miasteczek i dużych miast. W tej chwili

największym zainteresowaniem cieszy się „Gambit królowej”. Ludzie obejrżeli film i chcą teraz przeczytać książkę. Wiele osób sięga też po Radka Raka, laureata tegorocznej Nagrody Literackiej Nike. Przed nami 6 grudnia i Gwiazdka, czyli czas w którym kupujemy więcej książek. Przygotowujemy więc ofertę świąteczną. Będą to propozycje dla dzieci ale i dla dorosłych. Nie będziemy stawiać na same nowości, ale proponujemy też bardzo wartościowe książki, które mogły gdzieś umknąć naszym czytelnikom.

A wracając do tekstu w Dzienniku Wschodnim to jego konsekwencją była pomoc nie tylko „Między słowami”. Dostałam np. informację z Antykwariatu przy ul. Jasnej, że i tam zjawiają się czytelnicy Dziennika i robią zakupy. To bardzo mile!

• Możemy już powiedzieć, że przetrwacie trudny czas pandemii?

- Aż tak dobrze nie jest. Rynek księgarski jest dosyć specyficzny. Ponieważ przewidyje ze sprzedaży książek nie pozwalają na utrzymanie stacjonarnej sprzedaży, wiele księgarni posiłkuje się sprzedażą artykułów piśmienniczych, puzzli czy tornistrów. My postawiliśmy na kawiarnię, która pozwalała nam utrzymać księgarnię wyjątkową, bo zajmującą się sprzedażą literatury niszowej. Ale tego właśnie chcieliśmy! Zależało nam na stworzeniu miejsca, w którym czytelnicy będą mogli znaleźć pozycje niedostępne w innych lubelskich księgarniach. Zamknięcie kawiarni odbiło

się więc bardzo niekorzystnie na naszych obrotach. Liczę jednak na to, że zainteresowanie akcją „Książka na telefon” pozwoli nam przetrwać najtrudniejszy czas.

• Czyli do...

- Obawiam się, że aż do marca nic się nie zmieni. Wierzę jednak, że będzie dobrze. Na razie nie mogę liczyć na pomoc z tarczy antykryzysowej, czy zmniejszonego czynszu, ale mam wsparcie czytelników i są osoby, które

mi pomagają. Na facebooku trwa licytacja prac kartograficznych Adama Poręby „Wspieramy Między Słowami”. Adam Poręba miał u nas wystawę, wykonał szylid i potykacz. Jest z nami jednak związany nie tylko za-

wodowo, ale i emocjonalnie stąd pomysł by nas wesprzeć w tym trudnym czasie. Mając takich ludzi obok siebie nie sposób nie wierzyć w to, że jeszcze będzie dobrze.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA



Fundusze Europejskie na środki ochrony dla szpitali

Na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem są pracownicy służb medycznych. Ich codzienna ciężka praca to walka o zdrowie i życie pacjentów. To właśnie dlatego zapewnienie odpowiednich środków ochrony i warunków do pracy dla personelu stało się priorytetem dla władz województwa. Z pomocą przyszły Fundusze Europejskie, a mowa o wsparciu liczącym w milionach złotych. Taka pomoc w czasie epidemii COVID-19 jest po prostu nieoceniona.

- Wsparcie otrzymały dwa projekty mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa pracowników służb medycznych. Unia Europejska dokłada do nich 16 milionów złotych. Pieniądze pozwalają na zakup płynów do dezynfekcji oraz środków ochrony osobistej takich jak: maski, rękawice, przyłbice czy kombinezony – podkreśla Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski. Pamiętajmy, że to pracownicy szpitali stoją na pierwszej linii walki z pandemią, dlatego zapewnienie im odpowiednich warunków pracy jest teraz najważniejsze – dodaje marszałek.

Pomoc udzielana jest w ramach projektu pn. „Wzmocnienie bezpieczeństwa podmiotów leczniczych podległych Samorządowi Województwa Lubelskiego w związku z zagrożeniem epidemicznym”, którego beneficjentem jest Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Chełmie. Wsparcie w wysokości ponad 12 mln zł (10

mln to środki z UE) trafiło do 18 jednostek.

- Środki ochrony musiały jak najszybciej trafić do szpitali, a pierwsze zakupy w ramach projektu zostały zrealizowane już w kwietniu. Dlatego przyznanie pomocy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego nastąpiło w trybie pozakonkursowym – czyli, dzięki procedurom covidowym, w najmniej sformalizowanym trybie – wyjaśnia Katarzyna Tokarczuk, dyrektor Departamentu Wdrażania EFS Urzędu Marszałkowskiego. Chodzi o szpitale i stacje pogotowia ratunkowego w Lublinie, Chełmie, Białej Podlaskiej, Zamościu, Suchowoli, Radecznicy, Celejowie, Adam polu oraz w Poniato wej. Otrzymały one m.in. kombinezony, przyłbice i gogle. Wkrótce trafi do nich kolejna transza wsparcia, w tym m.in. maski medyczne, rękawice oraz płyny do dezynfekcji rąk i powierzchni.

Kolejne 7 mln zł to budżet drugiego projektu pn. „Wzmocnienie bezpieczeństwa podmiotów leczniczych Województwa Lubelskiego w związku ze stanem epidemii COVID-19” (wkład UE to prawie 6 mln zł). Środki te, podobnie jak w przypadku pierwszego projektu, pozwalają na zakup m.in. masek medycznych, kombinezonów, fartuchów, gogli, przyłbic, czepków, rękawic czy płynów dezynfekujących do rąk i powierzchni. Tutaj również rolę lidera projektu pełni Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Chełmie.

- W ramach tych dwóch projektów wsparcie trafia nie tylko do dużych jednostek medycznych, takich jak szpitale wojewódzkie, ale także tych mniejszych powiatowych. Co ważne, ze środków ochrony osobistej korzysta cały personel: lekarze, ratownicy medyczni, pielęgniarki czy pracownicy biurowi – mówi Kamila Ćwik, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Chełmie. Materiały zostaną przekazane do mniejszych szpitali m.in. w Tomaszowie Lubelskim, Puławach, Lublinie, Łukowie, Bełżycach, Białymbrze, Janowie Lubelskim, Kraśniku, Lubartowie, Łęcznej, Opolu Lubelskim, Rykach, Świdniku, Hrubieszowie, Krasnymstawie, Międzyrzeczu Podlaskim, Parczewie, Radzynie Podlaskim, Szczepleszynie, we Włodawie czy w Zamościu.

Nie ma wątpliwości, że zaopatrzenie szpitali w środki ochrony osobistej w ramach projektów dofinansowanych z Funduszy Europejskich, to trafna decyzja. Badania naukowe potwierdzają, że właściwe zabezpieczenie pielęgniarek, lekarzy i ratowników medycznych minimalizuje ryzyko zakażenia koronawirusem. W sumie z opisywanych wyżej projektów skorzysta 41 placówek z województwa lubelskiego.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

rpo.lubelskie.pl

[f LubelskieFunduszeEuropejskie](#)



Karolina Pikula i blogerka Księgarka na regale, która też pisała o efektach akcji

FOT. FB/ELWIRA PRZYJEMSKA

Ścieki w rzekach. Śledztwo trwa

EKOLOGIA Kilka instytucji oraz dwie prokuratury badają sprawę zanieczyszczenia Krzyny i Piszczanki, do którego doszło wiosną. Jak dotąd na firmę produkującą napoje nałożono dwie grzywny po 400 zł

Ewelina Burda

Zdaniem radnych powiatu białskiego do zanieczyszczeń rzek (zwłaszcza Piszczanki) dochodzi nadal.

Sprawą zajmują się Prokuratury Rejonowe w Białej Podlaskiej i w Siedlcach. Ta pierwsza pod lupę wzięła zanieczyszczenie Krzyny w okolicach miejscowości Puchacze (gm. Międzyrzec Podlaski). Doszło tam do śnięcia ryb.

– Śledztwo jest w toku – mówi Mariola Sikorowska,

zastępca prokuratura rejonowego.

Natomiast w Siedlcach prowadzone jest postępowanie „w sprawie dopuszczenia do zanieczyszczenia rzeki Piszczanka w miejscowości Dziadkowskie, w związku z eksploatacją instalacji zakładu Krynica Vitamin”.

To firma, która produkuje m.in. napoje energetyzujące dla wielu sieci handlowych. Zakład produkcyjny mieści się w miejscowości Dziadkowskie Folwark.

– Trwają przesłuchania inspektorów z Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Po ich przesłuchaniu zostanie podjęta decyzja co do przedstawienia zarzutów – zaznacza Katarzyna Wąsak, prokurator rejonowy w Siedlcach.

Piszczanka to lewy dopływ Krzyny, który płynie przez powiat łosicki (woj. mazowieckie) oraz bialski, m.in. przez Międzyrzec Podlaski. W maju inspektorzy WIOŚ ustalili, że „za-

nieczyszczenie Piszczanki i w następstwie rzeki Krzyny nastąpiło w wyniku odprowadzenia niedostatecznie oczyszczonych ścieków z terenu zakładu”. Wyniki próbek wykazały wielokrotne przekroczenie norm.

– Przyczyną jest nieprawidłowa praca oczyszczalni oraz układu kanalizacyjnego w wyniku intensyfikacji produkcji w okresie wiosenno-letnim, m.in. braku wystarczających możliwości technologicznych i hydraulicznych cyklu oczyszczania

ścieków – tłumaczyła nam wówczas Iwona Zdunek z WIOŚ w Warszawie.

W zakładzie przeprowadzono później kilka kontroli. Inspektorzy zobowiązali producenta do „przestrzeżenia udzielonego pozwolenia wodnoprawnego” w zakresie odprowadzanych ścieków. WIOŚ nałożył też dwie grzywny po 400 zł.

– Za złamanie przepisów ustawy Prawo ochrony środowiska – precyzuje Zdunek. Również Wody Polskie kontrolują m.in.

odprowadzanie ścieków przemysłowych do rzeki Piszczanka przez wspomniany zakład.

– Ani w przeszłości, ani dziś przez firmową instalację burzową nie były odprowadzane do rzeki Piszczanki inne substancje ciekłe, jak tylko wody deszczowe w stanie naturalnym – zapewniał nas w maju Wojciech Błahuta, ówczesny dyrektor zakładu.

Teraz zarząd firmy nie odpowiedział na naszą prośbę o komentarz.

Kto poprowadzi DPS? Franciszkancki rezygnują

ZAMOŚĆ Po blisko 70 latach istnienia placówki, siostry franciszkanki rezygnują z prowadzenia domu pomocy społecznej. Miasto już ogłosiło konkurs. Na oferty czeka do 8 grudnia

Cchodzi o Dom Pomocy Społecznej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie działający w dwóch miejscach – przy ul. Żdanowskiej i Radzieckiej. Mieszkają tam 52 kobiety.

Umowa na prowadzenie DPS będzie dotyczyła lat 2021-2023. Chodzi o zapewnienie pensjonariuszkom całodobowej opieki poczynając od zamieszkania, przez wyżywienie czy ubranie po pomoc w podstawowych czynnościach życiowych czy załatwianiu spraw osobistych.

Teraz podopiecznymi zajmują się siostry zakonne. To one 68 lat temu założyły w Zamościu placówkę dla niepełnosprawnych intelektualnie dziewczyn. I zajmowały się pensjonariuszkami przez ten czas.

– Nie doszło do żadnego konfliktu z władzami miasta i nie ma to związku z pandemią. Po prostu to efekt oceny sytuacji w zgromadzeniu. To dłuższy proces rozeznawania i wprowadzania zmian – mówi siostra Marzena Dzikowska, przewodnicząca Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Warszawie.



– Mówiąc wprost, wzrasta średnia wieku sióstr. Te, które pracują w DPS osiągnęły wiek emerytalny albo już są emerytkami. Biorąc pod uwagę liczbę powołań, różne wyzwania naszego misyjnego zgromadzenia, trud związany z działalnością DPSów i tego, że w Pol-

sce prowadzimy trzy takie placówki, doszliśmy do decyzji przekazania działalności jednej z nich.

Prowadzenie pozostałych dwóch w woj. opolskim jest nadal związane z wielkim

trudem, zwłaszcza w dobie pandemii. Ale nie wyprowadzamy się ani z Zamościa ani z Łabuń.

Wręcz przeciwnie. W przyszłym roku rozpo-

czynamy Jubileuszowy Rok 100-lecia przyjazdu Franciszkanek Misjonarek Maryi do Polski, właśnie do Łabuń (1922). To nasza kolebka. Bardzo sobie cenimy zamojsczyznę

Franciszkancki Misjonarki Maryi założyły w Zamościu ochronkę dla niepełno-

Franciszkancki Misjonarki Maryi założyły w Zamościu ochronkę dla niepełnosprawnych intelektualnie dziewcząt w 1952 roku

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

sprawnych intelektualnie dziewcząt w 1952 roku.

– Nie zachowały się dokumenty pozwalające ustalić konkretną datę jej otwarcia. Teraz to DPS dla dorosłych, bo nasze podopieczne przestały być dziećmi. Większość mieszkanki trafiła tu w czasach, kiedy były jeszcze dziewczynkami. Dla nich to jest dom. Przekazanie działalności nic dla nich nie zmieni. Ani dla ich bliskich. Prawdopodobnie, także dla kadry – dodaje siostra prowincjalna, która jest przekonana, że władze miasta nie będą miały kłopotu ze znalezieniem innego podmiotu, który poprowadzi DPS.

Miasto przewiduje, że umowę podpisze w lutym-marcu przyszłego roku a będzie ona obowiązywała do końca grudnia 2023. Miejska dotacja na 2021 rok jest przewidywana w wysokości 1 100 000 złotych.

AGDY

Sprzedają kalendarz, zbierają na budowę hospicjum

CHEŁM To tylko 8 zł a można pomóc. Stowarzyszenie Hospicjum Domowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego wydało ścienne kalendarz na rok 2021.

– Kalendarz pokazuje całoroczną pracę naszego hospicjum. Znalazły się na nim zdjęcia z prac naszego zespołu medycznego, akcji, zbiórek, szkoleń dla wolontariuszy. W tym kalendarzu najważniejsi są ludzie – podkreśla Tadeusz Boniecki, prezes Stowarzyszenia Hospicjum Domowe im. ks.

kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie. Obecnie stowarzyszenie opiekuje się 20 chorymi z Chełma i okolic. Zapewnia im bezpłatną specjalistyczną opiekę lekarza opieki paliatywnej, pielęgniarki, fizjoterapeuty oraz psychologa i kapelana. Do dyspozycji chorych na nowotwory i ich rodzin jest też bezpłatna wypożyczalnia sprzętu medycznego. Przy stowarzyszeniu działają też dwie grupy wsparcia: dla osób po chorobie nowotworowej i w żałobie.

– Nie mamy kontraktu z NFZ, ale nasza opieka jest całkowicie bezpłatna. Nie odmawiamy pomocy ciężko chorym na nowotwory którzy z różnych powodów nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego. Dla nas liczy się każdy chory którego zawsze traktujemy z godnością i miłością – podkreśla Boniecki. Fundusze na swoją działalność hospicjum pozyskuje z tzw. 1 proc. oraz różnych akcji charytatywnych i wydawniczych. Zysk ze sprzedaży kalendarza

na rok 2021 również będzie w całości przeznaczony na pomoc chorych z nowotworami i na wykonanie projektu Domu Hospicjum Stacjonarnego w Nowinach koło Chełma. Kalendarz można kupić w chełmskich parafiach oraz w biurze hospicjum przy ul. Lwowskiej 12/4. Darowizny można wpłacać na konto: PKO BP SA Oddział w Chełmie 39 1020 1563 0000 5702 0083 6759 KRS 0000342853.

KASK



Wsparcie na rozwój usług rolniczych

Nawet pół miliona złotych pomocy, zgodnie z założeniami biznesplanu mogą otrzymać przedsiębiorcy i rolnicy świadczący usługi skierowane do gospodarstw rolnych. Nabór wniosków Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczyna już 30 listopada

Jest to działanie związane z rolniczą przedsiębiorczością. Nie chodzi jednak o przedsiębiorczość w rozumieniu zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej przez rolników, małżonków rolników lub domowników – wyjaśnia Krzysztof Szczepanik, zastępca kierownika Biura Wsparcia Inwestycyjnego Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. – Działanie dotyczące rozwoju usług rolniczych jest skierowane do przedsiębiorców, którzy prowadzą już na terenach wiejskich działalność pozarolniczą w zakresie usług rolniczych, by mogli poszerzyć swoje usługi i możliwości. Czyli aby mogli zwiększyć wachlarz usług dla potencjalnych odbiorców.

Z punktu widzenia przedsiębiorców, którzy już zajmują się prowadzeniem usług rolniczych pomoc, o którą mogą wnioskować ma rozwinąć ich firmę. – Ma zwiększyć też konkurencyjność tych przedsiębiorstw – dodaje Krzysztof Szczepanik.

Rozwój usług rolniczych

Wnioski na „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych” będzie można składać już od 30 listopada 2020 r. do 13 stycznia 2021 r. w oddziale regionalnym ARiMR w Elżowie.

Beneficjentem może być osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, prowadząca działalność gospodarczą w zakresie usług dla gospodarstw rolnych jako mikro lub małe przedsiębiorstwo. Pomoc udzielana będzie na rozwinięcie działalności gospodarczej wykonywanej w zakresie następujących kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności: działalność usługowa wspomagająca produkcję roślinną (01.61.Z), działalność usługowa wspomagająca chów i hodowlę zwierząt



gospodarskich (01.62.Z) a także działalność usługowa następująca po zbiorach (01.63.Z).

Są też dodatkowe wymagania. Wnioskodawca starający się o pomoc musi wykonywać tę działalność przez okres co najmniej 2 lat poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy (do tego okresu wlicza się również okres zawieszenia prowadzenia tej działalności).

Podmiot starający się o wsparcie ma mieć też nadany numer identyfikacyjny w trybie przepisów o krajowym systemie ewidencji producentów, ewi-

dencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

Kwota pomocy

Maksymalna kwota dofinansowania wynosi 500 tysięcy złotych (zgodnie z założeniami biznesplanu). Zaś poziom refundacji kosztów wynosi 50 procent.

– Wnioskodawca może kupić nowy sprzęt, maszyny, narzędzia i urządzenia służące do produkcji rolnej, w tym ciągniki rolnicze – podaje Krzysztof Szczepanik. – Może to być również sprzęt komputerowy i oprogramowanie, służące do świadczenia usług rolniczych lub

zarządzania przedsiębiorstwem.

Kosztom kwalifikowanym mogą być także również opłaty za patenty i licencje.

Beneficjent zobowiązany jest do realizacji zatwierdzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa biznesplanu, w tym w zakresie i osiągnięcia co najmniej 30 procent przychodów ze sprzedaży usług rolniczych w trzecim roku jego realizacji. Poza tym zobowiązany jest prowadzić wspieraną działalność co najmniej przez 5 lata od dnia wypłaty płatności końcowej.

nej przez Agencję przy zastosowaniu kryteriów wyboru operacji – mówi zastępca kierownika Biura Wsparcia Inwestycyjnego LOR ARiMR. – Jednym z dwóch głównych kryteriów oceny jest to czy realizowana operacja przyczyni się do priorytetów Unii Europejskiej. Jest to oceniane na podstawie danych z biznesplanu. W tym wypadku badamy czy główną część usług, które będą świadczone dotyczy uruchomienia nowych usług czy też zmiany technologii dotychczas oferowanych usług z wykorzystaniem nabytych maszyn i narzędzi.

Drugi aspekt, który brany jest pod uwagę przy ocenie wniosków dotyczy ochrony środowiska. – Czyli czy zakupione urządzenia i maszyny będą się przyczyniać do ograniczenia niekorzystnych oddziaływań na środowisko naturalne dzięki zastosowaniu rozwiązań niskoemisyjnych – dodaje Krzysztof Szczepanik.

Na dodatkowe punkty mogą liczyć też przedsiębiorcy i rolnicy prowadzący działalność gospodarczą w powiatach o dużym rozdrobnieniu gospodarstw rolnych. Więcej punktów zdobędą też podmioty, które nie korzystały dotychczas z programów dotyczących rozwoju przedsiębiorczości w poprzedniej perspektywie finansowej (PROW 2007-2013).

Szczegółowe informacje znajdują się

na stronie internetowej www.arimr.gov.pl



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Zmiany

10 listopada br. została wprowadzona zmiana w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi w zakresie, który reguluje tryb i warunki przyznawania pomocy w tym działaniu. – Do tej pory z „Rozwoju usług rolniczych – rozwoju przedsiębiorczości” nie mogły korzystać podmioty, które w poprzednich latach, w poprzedniej perspektywie finansowej PROW 2007 – 2013, korzystały z „Modernizacji gospodarstw rolnych” – tłumaczy Krzysztof Szczepanik. – Było więc pewne ograniczenie dla rolników, którzy prowadząc gospodarstwa rolnicze mieli też swoje firmy. Teraz tacy rolnicy, którzy uzyskali wsparcie w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych” mogą ubiegać się też o wsparcie dotyczące rozwoju usług rolniczych. O ile oczywiście spełniają pozostałe warunki przyznania pomocy. W naszej ocenie, wprowadzona zmiana istotnie zwiększy dostępność do tego komponentu.

Punkty

– Pomoc przyznaje się na podstawie kolejności ustalo-

Szpital przychodni pomóc nie może

WISZNICE MIĘDZYRZEC PODLASKI – Gdy lekarze w mniejszych miejscowościach trafiają na kwarantannę, mieszkańcy tracą podstawową opiekę zdrowotną – alarmuje Daniel Dragan, radny powiatu bialskiego. Jego zdaniem, wsparcia mógłby udzielić szpital w Międzyrzecu Podlaskim. – To niemożliwe – odpowiada dyrekcja placówki

Ewelina Burda

W mojej gminie Wisznice w lokalnej przychodni zdarzyły się zakażenia koronawirusem. Lekarze musieli znaleźć się na kwarantannie. To przychodnia rodzinna, zatem mieszkańcy zostali pozbawieni podstawowej opieki lekarskiej – mówi Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady powiatu.

Jego zdaniem, w takich kryzysowych sytuacjach wsparcia mógłby udzielić szpital powiatowy w Międzyrzecu Podlaskim.

– Bez podstawowej opieki zdrowotnej ludzie będą umierać na inne choroby. Starsze osoby nie wszędzie dojadą – podkreśla Dragan. – Nie chodzi o paraliżowanie pracy szpitala, ale o wykorzystanie potencjału i mocy w sytuacjach wyjątkowych – tłumaczy.

Starosta bialski nie widzi takiej możliwości.

– Szpital sam boryka się z problemami kadrowymi.



Działalność oddziałów szpitala w Międzyrzecu była ograniczona. Lekarze byli w izolacji bądź na kwarantannie

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

Część lekarzy również jest na kwarantannie – odpowiada Mariusz Filipiuk. Jego zdaniem, przeszkodą są też względy prawne. – Lekarze są

związani umowami ze szpitalem. Nie wyobrażam sobie, aby personel jeździł do przychodni w innych gminach – przyznaje starosta.

Dyrekcja szpitala to potwierdza.

– Możliwa jest jedynie nocna i świąteczna opieka w ramach umowy z NFZ.

W dni powszednie funkcjonuje od godz. 18, a w dni wolne całodobowo – mówi dyrektor Marek Zawada. – Delegowanie naszych le-

karzy do przychodni w innych gminach jest niemożliwe, bo to są dwa różne podmioty. Możemy w taki sposób zabezpieczać tylko nasze przychodnie – tłumaczy.

Niedawno szpitalna internista została przekształcona w oddział covidowy. – Ale przyjmujemy pacjentów z wynikiem ujemnym jeśli wymagają hospitalizacji – zaznacza dyr. Zawada.

W poniedziałek działalność wznowił oddział rehabilitacji, a we wtorek chirurgia i ginekologia. – Powoli wychodzimy z dolki – przyznaje dyrektor.

Działalność oddziałów była ograniczona w związku z brakiem kadry lekarskiej, która przebywała w izolacji bądź na kwarantannie.

W czwartek lubelski sanepid poinformował o 41 nowych przypadkach zakażenia Covid-19 w powiecie bialskim. Tego dnia na terenie województwa zmarły 32 osoby z koronawirusem.

Gdzie zrobisz test?

BIAŁA PODLASKA Jest nowy punkt wymazowy w kierunku Covid-19. Test można wykonać na parkingu przy Szkole Podstawowej numer 3



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

Wymazówkę w kontenerze na parkingu przy ulicy Sportowej 7 obsługuje Centrum Medyczne Luxmed. Wcześniej trzeba umówić się telefonicznie.

– 12 listopada Centrum Medyczne Luxmed z Lublina wystąpiło do mnie z prośbą o użyczenie terenu. Zareagowaliśmy natychmiast – relacjonuje prezydent Michał Litwiniuk.

Miasto wskazało dwie lokalizacje. Luxmed wybrał miejsce przy szkole podstawowej. – Uzgodniliśmy, że teren na potrzeby funkcjonowania punktu pobrania zostanie udostępniony nieodpłatnie – zaznacza Litwiniuk.

Punkt działa od środy, jego uruchomienie zainicjował NFZ. – Chcieliśmy, aby w dawnych miastach wojewódzkich w regionie, czyli w Białej Podlaskiej, Chełmie oraz Zamościu były co

najmniej dwa punkty wymazowe – tłumaczy Małgorzata Bartoszek, rzecznik lubelskiego oddziału NFZ. W sumie centrum Luxmed zorganizowało sześć takich punktów. Jeszcze w Kraśniku oraz dwa w Lublinie. Nowy punkt w Białej Podlaskiej będzie czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13-16, w soboty od 11 do 13, a w niedzielę od 9 do 12. Na badanie należy umówić się telefonicznie (81 473 71 20).

Obecnie na Lubelszczyźnie działa 39 takich punktów oraz 18 karetek wymazowych. W samym tylko Lublinie jest 10 punktów.

Do tej pory jedyny punkt testowy w Białej Podlaskiej działał przy

Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. Kilka tygodni temu wydłużono tam godziny pracy i obecnie jest czynny od 8 do 18. W tej sprawie interweniował m.in. poseł i lekarz Riad Haidar (Koalicja Obywatelska). Postulował on utworzenie dodatkowego drive-thru, m.in. z uwagi na długie kolejki, które tarasowały ulicę i sięgały nawet kilkuset metrów. – Jak na Białą Podlaską, jedno drive-thru to faktycznie nie jest szczyt osiągnięć – przyznał nawet wojewoda lubelski Lech Sprawka. Informację o wyniku testu przy szpitalnym punkcie można uzyskać pod numerem telefonu 83 41 47 178. W czwartek sanepid poinformował o 49 nowych zakażeniach w Białej Podlaskiej i 41 w powiecie bialskim.

EWELENA BURDA

Archiwum Państwowe do pałacu szybko się nie wprowadzi

RADZYŃ PODLASKI Archiwum Państwowe nie wprowadzi się do pałacu Potockich w przyszłym roku, jak wcześniej zapowiadano. Najpierw konieczny jest remont

W 2018 roku miasto wydzierżawiło instytucji 740 mkw. powierzchni w skrzydle wschodnim pałacu. Czynsz ma wynieść ponad 6 tys. zł. Okazuje się jednak, że konieczny będzie remont. – W programie inwestycyjnym przeprowadzenie remontu zostało zaplanowane do końca 2023 roku – zaznacza dr Piotr Dymmel, dyrektor Archiwum Państwowego w Lublinie. – Będzie to możliwe pod warunkiem otrzymania środków finansowych na ten cel – przyznaje.

Radzyński oddział archiwum swoją siedzibę w pałacu miał do połowy 2010 roku. Później mieścił się w budynku przy ulicy Gen. Franciszka Kleeberga. – Prestiżowa placówka w centrum miasta jest bardziej dostępna zarówno społeczności Radzyna, jak i osobom przyjezdnym, którzy chcą skorzystać ze zbiorów tej instytucji – mówił podczas podpisywania umowy dzierżawy burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Umowa została zawarta na 30 lat. W województwie lubelskim,

Archiwum Państwowe ma oddziały terenowe w Chełmie, Kraśniku i właśnie w Radzynie.

Obecnie pomieszczenia, które ma zająć archiwum, miasto wykorzystuje na cele związane z izolacją i kwarantanną osób zakażonych Covid-19. Przypomnijmy, że w czerwcu Radzyń Podlaski dostał 21,5 mln zł unijnego dofinansowania rewitalizację pałacu Potockich i centrum miasta. Przetargów jeszcze nie ogłaszano.

(EB)



W czerwcu Radzyń Podlaski dostał 21,5 mln zł dofinansowania rewitalizację pałacu Potockich i centrum miasta

FOT. UM RADZYŃ

Ekspresowo do Rzeszowa i Lubartowa

INWESTYCJE Drogowcy zapowiadają kolejny intensywny rok przy budowie sieci lubelskich ekspresówek. W 2021 roku będzie gotowy cały odcinek S19 Lublin-Rzeszów. W kierunku północnym również zacznie się sporo dziać

Paweł Puzio

W czerwcu ogłosiliśmy przetarg na budowę ok. 23-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S19 między węzłami Lublin Rudnik i Lubartów Północ. Wpłynęło 12 ofert, obecnie trwa ich weryfikacja. Podpisanie umowy z wykonawcą, którego zadaniem będzie zaprojektowanie i wybudowanie trasy, planowane jest w I kwartale 2021 r., a rozpoczęcie robót na przełomie III i IV kwartału 2022 – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

Po podpisaniu umowy, wykonawca będzie miał trzy lata na zbudowanie nowej drogi.

Do 2025 roku drogowcy połączą Lublin z Lubarto-



FOT. GDDKiA

wem dwujezdniową drogą z dwoma pasami w obu kierunkach i rezerwą pod trzeci pas. Powstanie też długo oczekiwana obwodnica Nie-

mieć. Przebudowane zostanie obecne obejście Lubartowa, powstaną bezkolizyjne węzły i wiadukty w ciągu dróg lokalnych.

Na pozostałych odcinkach S19, od granicy woj. lubelskiego i mazowieckiego do węzła Lubartów Północ, trwają prace projektowe.

Na S12 Piaski-Dorohusk opracowywana jest dokumentacja projektowa. W przyszłości połączy się ona z S7 w Radomiu i autostradą A1 w Piotrkowie Trybunalskim. Obecnie przygotowywana jest koncepcja programowa dla czterech odcinków w woj. lubelskim, o łącznej długości ok. 75 km.

– Jeszcze w tym roku planujemy ogłoszenie przetargu na wyłonienie wykonawcy obwodnicy Chełma. Powstanie dwujezdniowa droga z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach. Trasa ominie miasto od północnej strony. Budowa planowana jest w latach 2023-2025 – mówi Minkiewicz.

Na S17 Piaski-Hrebenne trwa budowa ok. 10-ki-

lometrowej obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego.

– We wrześniu podpisaliśmy z wykonawcą aneks do umowy, który dotyczy dobudowy drugiej jezdni tej trasy. Kierowcy pojedą obwodnicą po pierwszej jezdni w połowie 2021, natomiast zakończenie prac planowane jest w IV kwartale 2022 – dodaje rzecznik.

Powstaje też dokumentacja dla kolejnych odcinków przyszłej trasy S17 na południowy wschód od Lublina.

Przez woj. lubelskie przebiegać będzie także autostrada A2 z Warszawy w kierunku przejścia granicznego Kukurykach. Dla etapów A2 od obwodnicy Siedlec do Białej Podlaskiej ruszyły właśnie przetargi.

Miała kupić sukienkę, a wyczyściła konto

CHEŁM Długo będzie wspominać sprzedaż eleganckiej kiecki 35-letnia mieszkanka Chełma. Miała za ciuch dostać 50 zł, a straciła blisko 4 tysiące złotych, które sprytnie przełała sobie z jej konta kupującą. A wszystko dlatego, że w ferworze transakcji, sprzedająca ujawniła PIN swojej karty. – Do chełmskiej komendy zgłosiła się 35-letnia kobieta. Z jej relacji wynikało, że wystawiła na jednym z portali internetowych do sprzedaży sukienkę za 50 zł – relacjonuje komisarz Ewa Czyż. – Po dokonaniu transakcji okazało się, że nie było wpływu na rachunek, natomiast zniknęła z niego kwota blisko 4 tys. zł. Jak doszło do oszustwa? Z policyjnego protokołu wynika, że panie poznały się za pomocą komunikatora internetowego. Osoba, która chciała kupić sukienkę, przedstawiła sprzedającej inną niż dotychczas formę zapłaty i tak pokierowała rozmową, że weszła w posiadanie jej danych do karty płatniczej, co pozwoliło na dokonanie przelewu. Ale zamiast wpłynąć, pieniądze zniknęły z konta 35-latk. Policjanci wyjaśniają okoliczności, apelując przy okazji o zachowanie ostrożności w internetowych transakcjach. **KASK**

Co urzędnik ma na myśli

BIAŁA PODLASKA – Język urzędniczy powinien być prostszy – uważa mieszkańiec Białej Podlaskiej. W petycji do władz miasta pan Andrzej udziela urzędnikom krótkiej lekcji poprawnej polszczyzny. – W pismach urzędowych dominuje język prawny – odpowiada mu prezydent miasta

Ewelina Burda

Zdaniem pana Andrzeja „prosty język urzędowy może usprawnić jakość komunikacji z mieszkańcami” i zarazem dodać urzędowi profesjonalizmu. W jego ocenie, bialski magistrat powinien nad tym popracować.

Mieszkaniec przeanalizował teksty zamieszczane na stronie internetowej urzędu miasta oraz w mediach społecznościowych. W petycji do urzędników udziela im nawet krótkiej lekcji.

– Przykład to użycie sformułowań „przedmiotowa petycja”. Wystarczyło użyć słów „ta petycja” – zauważa pan Andrzej. Na cenzurowanym znalazło

się też takie stwierdzenie, jak: „zostało złożonych ponad 2000 deklaracji”. – Można napisać „wpłynęło ponad...” – instruuje mieszkaniec.

Jego zdaniem, urzędnicy nadużywają też słowa „interesant”, zamiast „klient urzędu”. – Słownik języka polskiego co prawda dopuszcza zwrot „interesant”, choć w XXI wieku trafne wydaje się jednak określenie „klient” – stwierdza pan Andrzej.

Wziął też pod lupę wpisy w mediach społecznościowych. Jego zdaniem, zwroty takie jak „na przedmiotowym zadaniu wykonywane będą roboty” nie pasują do stylu kanału na Facebooku.

– Niezbędne wydaje się unikanie pewnych stwier-

dzeń – zaznacza. Dlatego zachęca urzędników do włączenia w kampanię upraszczania języka urzędowego. – Miasto może zaangażować się w program „Prosto i kropka” Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju – proponuje. W ubiegłym roku włączyło się w nią 10 samorządów.

Prezydent Michał Litwiniuk tłumaczy, że w pismach urzędowych rzeczywiście dominuje język prawny.

– Stosowany w pismach i komunikatach, a zwłaszcza w decyzjach urzędowych, ma w założeniu być precyzyjny i ograniczać dowolność interpretacji – podkreśla prezydent.

Litwiniuk zdaje sobie sprawę, że taki przekaz

może „odbiegać od ogólnej polszczyzny”.

– Zwracam uwagę, że przy tak szerokim zakresie działań podejmowanych przez Urząd mogły pojawić się komunikaty ze zbyt dużą ilością elementów urzędowego stylu – przyznaje prezydent.

W odpowiedzi na petycję urzędnicy będą starać się eliminować błędy wynikające z przyzwyczajenia językowych.

Naukowcy z Pracowni Prostej Polszczyzny Uniwersytetu Wrocławskiego od 10 lat badają język polskich firm i urzędów. Dowodzą, że stosowanie pro-

stego języka skraca czas załatwiania spraw, oszczędza pieniądze, a nawet buduje pozytywne relacje.

Każda instytucja, firma lub urząd, może zgłosić się do Pracowni Prostej Polszczyzny z prośbą o ocenę dowolnego tekstu lub zbioru tekstów. Może to być pismo, umowa, regulamin, strona internetowa, broszura, ale także portal internetowy czy aplikacja mobilna. Na podstawie szczegółowej analizy eksperci decydują czy przyznać tekstowi certyfikat, czy zwrócić go do poprawy. Od 2017 roku Pracownia przyznała 9 certyfikatów: cztery – zdobyła Grupa PZU, dwa – ING Bank Śląski i po jednym – TU Europa, Grupa PGE i bank Credit Agricole.

Azoty zarabiają coraz mniej

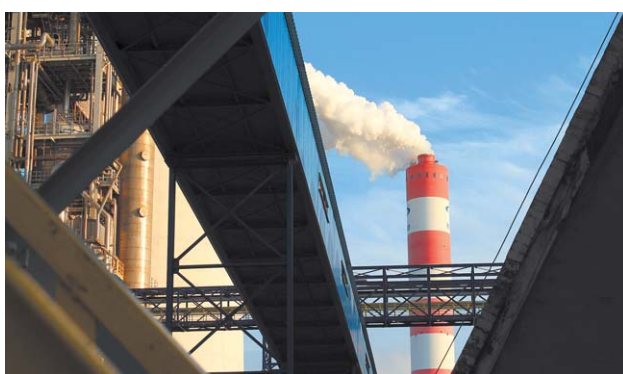
GOSPODARKA To nie był najlepszy kwartał w historii Grupy Azoty Puławy. Przychody wyniosły 740 mln zł, czyli o 37 mln zł mniej niż przed rokiem. Zysk był mniejszy o 21 mln zł

Ponad 28,5 mln zł w trzecim kwartale tego roku zarobiła na czysto Grupa Azoty Puławy czyli puławskie Zakłady Azotowe razem z podległymi im spółkami: Remzapem, Prozapem, Agrochemem, gdańskimi Fosforami, Naturelem i ZA w Chorzowie. To o prawie 70 proc. mniej, niż od lipca do września roku 2019, kiedy to zysk netto wyniósł 49,3 mln zł. Znacznie niższe były też przychody, które w tym samym okresie spadły z 777 do 740 mln zł.

Pogorszenie wyników widać także w szerszej perspektywie. W pierwszych trzech kwartałach obecnego

roku przychody grupy kapitałowej wyniosły ponad 2,3 miliarda złotych, przy ponad 2,7 mld zł w tym samym okresie roku 2019. Grupa Puławy zarobiła w tym czasie (zysk netto) prawie 168,5 mln zł, czyli o 76 mln zł mniej niż przed rokiem.

Najważniejszym rynkiem zbytu pozostaje Polska. Poza granicami najczęściej dochodów ze sprzedaży produktów osiągnięto w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Ukrainie i Słowacji, ale wyniki w większości były niższe niż rok wcześniej. Do wyjątków można zaliczyć Francję, Hiszpanię i Kanadę i Belgię, gdzie udało się zwiększyć sprzedaż.



Z rządowej tarczy 4.0 ZA Puławy dostały 26 mln zł

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH/ ARCHIWUM

W rozbiciu na produkty, ponad 50 proc. spadek przychodów ze sprzedaży w trzecim kwartale zanoto-

wał kaprolaktam. Zapotrzebowanie spadło na skutek niższego popytu w przemyśle motoryzacyjnym. Trochę

lepiej radziła sobie malemianą, która zanotowała spadek niespełna 22-procentowy, a sprzedaż Ad-Blue zmalała o ponad 13 proc. To ostatnie również było wynikiem spadku produkcji przemysłowej na światowych rynkach.

Najlepiej radziły sobie nawozy, których sprzedano nawet więcej, niż rok wcześniej. Na niewiele się to jednak zdało, bo ich ceny znacznie spadły, a wraz z nimi marża.

Ostateczne wyniki nieznacznie podreperowały niższe ceny surowców, zwłaszcza gazu. Nie bez znaczenia była także rządowa pomoc, tzw. tarcza 4.0, dzięki której grupa otrzymała prawie 30 mln zł (w tym 26 mln zł ZA w Puławach).

Władze puławskiej grupy kapitałowej zwracają uwagę na odporność rynku nawozowego na skutki pandemii.

– Liczymy na to, że najbliższym czasie do fazy wzrostów wróci rynek tworzyw, co będzie dobrym prognostykiem na przyszłość – przyznaje Tomasz Hryniewicz, prezes GA Puławy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wspinacze kontra pandemia

WSPINACZKA SPORTOWA To będzie ostatnia okazja, aby powalczyć o bilet na przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie. W sobotę w Moskwie rozpoczynają się Mistrzostwa Europy, podczas których zaprezentują się dwie lublinianki. Turniej zakończy się 28 listopada

Krzysztof Kurasiewicz

Moskwa już kilkakrotnie w tym roku miała gościć najlepszych wspinaczy Starego Kontynentu, ale pandemia koronawirusa mocno pokrzyżowała plany organizatorów. Ani marzec, ani czerwiec, ani nawet październik – w tych miesiącach nie udało się rozegrać zawodów. Stało na listopadzie.

Do Rosji wybiera się sześcioposobowa kadra: Aleksandra Mirosław i Patrycja Chudziak (obie KW Kotłownia Lublin) oraz siostry Natalia i Aleksandra Kałuckie, Anna Brożek i Marcin Dzieński (wszyscy KU AZS PWSZ Tarnów).

Tytułu mistrzowskiego w rywalizacji na czas będzie bronić Aleksandra Mirosław, która w ubiegłym roku w Edynburgu dołączyła do swojej kolekcji to brakujące do tej pory seniorskie osiągnięcie. Utytułowana lublinianka przyznała, że ma pewne obawy przed startem.

– Nie mam pewności, czy moje przygotowania nie pójdą na marne, czy będę miała okazję pochwalić się tym, co wypracowałam przez ostatni rok. Staram się od tego odciąć, przygotowuję się, jakby ten start miał się odbyć. Są to rzeczy, na które mam wpływ – mówiła Aleksandra Mirosław w rozmowie z Radiem Lublin.

Stawką tych Mistrzostw Europy jest nie tylko zwycięstwo, ale także awans do opóźnionych o rok Igrzysk Olimpijskich w Tokio. To tam wspi-



W Rosji o medale powalczą Patrycja Chudziak (z lewej) i Aleksandra Mirosław FOT. SYTSE VAN SLOOTEN, MACIEJ KACZANOWSKI

nacza sportowa ma zadebiutować w formacie trójboju – wyścig na czas, bouldering i prowadzenie. W sumie w Japonii w zmaganiach weźmie udział po 20 zawodniczek i zawodników.

Do obsadzenia pozostały jeszcze po cztery miejsca w rywalizacji kobiet i mężczyzn – chodzi o triumfatorów zawodów kontynentalnych, w tym właśnie Mistrzostw Europy.

Międzynarodowa Federacja Wspinaczki Sportowej IFSC bierze pod uwagę scenariusz, w którym nie uda się rozegrać wszystkich tych imprez przed końcem obecnego roku. Wtedy wakaty będą przydzielane wspinaczom zgodnie z rankingiem z Mistrzostw Świata w japońskim Hachioji z 2019 roku.

Na razie awans na przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie ma zapew-

nionych 16 pań i 16 panów. W tym gronie jest aktualna mistrzyni globu w „czasówkach”, lublinianka Aleksandra Mirosław.

Krajowe federacje patrzą z pewną dozą nieufności na tegoroczne Mistrzostwa Europy. Do tego stopnia, że niektóre z nich zdecydowały się nie wysłać swoich reprezentantów do Rosji. Tak zrobili Francuzi, Austriacy oraz Włosi.

Wisła na otwarcie

SKOKI NARCIARSKIE

Na ten moment kibice czekali przez ponad pół roku. W piątek oficjalnie rusza kolejny sezon Pucharu Świata

Na otwarcie, tradycyjnie już najlepszych skoczków świata przywita Wisła. Na skoczni im. Adama Małysza w weekend odbędą się dwa konkursy – w sobotę drużynowy, a w niedzielę indywidualny. Fanom przedziedzie emocjonować się przed telewizorami, a pierwsze skoki zawodnicy oddadzą już w piątek (godz. 18). Na ten dzień przewidziane są bowiem kwalifikacje do niedzielnego konkursu indywidualnego (godz. 18). Natomiast w sobotę (godz. 18) dojdzie do zmagania drużynowych. Walkę o pierwsze w tym sezonie punkty Pucharu Świata w piątek rozpocznie 12 zawodników. Trener reprezentacji Polski Michał Doleżał podał niedawno, że wśród nich znaleźli się Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Stefan Hula, Maciej Kot, Jakub Wolny, Andrzej Stękała, Aleksander Zniszczoł, Paweł Wąsek, Klemens Murańka, Tomasz Pilch oraz debutant, 20-letni Jarosław Krzak. I właśnie po nich nasz selekcjoner ogłosi czwórkę zawodników na sobotnią „drużynówkę”.

Przed rokiem w konkursie zespołowym najlepsi okazali się Austriacy, którzy wyprzedzili Norwegów i Polaków. Z kolei w zawodach indywidualnych na podium stanęli: Daniel Andre Tande (Norwegia), Anze Lanisek (Słowenia) i Kamil Stoch (Polska). Sezon 2020/2021 w skokach narciarskich będzie w można oglądać na antenie TVP 1, TVP Sport, a także w Eurosporcie. Ponadto w internecie pod adresem sport.tvp.pl a także na eurosportplayer.pl

Czasu nie cofną

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W meczu 10. kolejki LUK Politechnika Lublin zmierzy się z AZS AGH Kraków. Sobotnie spotkanie w hali MOSiR rozpocznie się o godzinie 18

Mecz w Bielsku-Białej już za nami. Nie możemy rozpamiętywać w nieskończoność tego co się tam wydarzyło – mówi szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk. Prowadzona przez niego drużyna we wtorek i w środę zmierzyła się z miejscowym BBTS. Pierwsze zaległe spotkanie odbyło się w ramach 5. kolejki Tauron 1. Ligi, drugie w 3. rundzie Pucharu Polski. W obu lepszy okazali się gospodarze (3:0 i 3:1). – Nie udało nam się wygrać, choć z takim zamiarem tam pojechaliliśmy. Bliżsi zwycięstwa byliśmy w Pucharze Polski – twierdzi lubelski szkoleniowiec. – Mecz o punkty w lidze był bardzo zacięty i emocjonujący. W trzeciej odsłonie mieliśmy nawet dwie piłki setowe, jednak ich nie wykorzystaliśmy. Nie dowiemy się jak potoczyłoby się tamto spotkanie gdybyśmy wygrali tego seta. Gospodarze, szczególnie w pierwszym meczu, zagrali wręcz koncertowo. Mieli taką siłę w ofensywie, iż nawet niektóre zespoły z PlusLigi miałyby problem z nawiązaniem walki. Drużyna z Bielska-Białej wylała na nasze głowy kubek zimnej wody. Nie jesteśmy

zadowoleni z obu spotkań i musimy szybko wymazać je z pamięci. Przed podopiecznymi trenera Kołodziejczyka przeszkoda zdecydowanie łatwiejsza. Do Lublina przyjeżdża AZS AGH Kraków. To obecnie 13. drużyna Tauron 1. Ligi. W ośmiu spotkaniach zdobyła tylko pięć punktów wygrywając 3:1 na wyjeździe z ZAKSĄ Strzelce Opolskie i dwukrotnie przegrywając 2:3 na wyjeździe z KPS Siedlce i u siebie z BAS Białystok. – Teraz przed nami mecze z niżej notowanymi przeciwnikami. Czasu już nie cofniemy i nie rozegramy jeszcze raz dwóch meczów z BBTS. To właśnie w spotkaniu z AZS AGH będziemy musieli pokazać charakter. Trzeba wyjść na boisko, zagrać swoje i wygrać – zapowiada opiekun lubelskiego zespołu. Zaplanowane na ten weekend spotkanie ligowe Polskiego Cukru Avia z KPS Siedlce zostało przełożone na 16 grudnia. Świdniczanin powoli wracają do zdrowia po zakażeniu koronawirusem. Dopiero w poniedziałek planowany jest pierwszy trening z udziałem wszystkich zawodników żółto-niebieskich.

(GROM)

Forma wielką niewiadomą

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po pięciu tygodniach przerwy Azoty Puławy wracają do rywalizacji o punkty. I od razu zostały rzucone na głęboką wodę – w sobotę o godzinie 13 zmierzą się w Płocku z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą

Tak naprawdę to nikt nie jest w stanie przewidzieć czego można się spodziewać po występie puławian. Od 15 października zespół nie grał i nie trenował razem. W tym czasie Azoty próbowały nawet rozegrać zaległe spotkania, ale bez powodzenia. Energia MKS Kalisz, Zagłębie Lubin i Chrobry Głogów, z powodu zakażeń w swoich szeregach koronawirusem, nie były w stanie stanąć do rywalizacji. Z kolei mecze ze Stalą Mielec i Torus Wybrzeżem Gdańsk wykluczyły zakażenia COVID-19 już w drużynie z Puław. Z kadry pierwszego zespołu negatywny wynik testów miało jedynie sześciu zawodników. Pozostali zmagali się z chorobą, niektórzy nawet cały miesiąc. – Zwykle przejście z kanapy do łazienki bez zadyszki graniczyło z cudem. Na długo zapamiętam ten czas. Na co dzień nie docenia się tego, że można swobodnie oddychać – mówi na klubowym facebooku bramkarz Azotów Mateusz Zembrzycki. Sobotni rywale puławian są w grze. Ostatnio bez problemów rozegrali się w Głogowie z Chrobrym (35:24). Z kolei we wtorek odnieśli drugie zwycięstwo w Lidze Europejskiej, pokonując na wyjeździe Czechowskie Niedzwiedzie 28:27. Najwięcej bramek dla Orlen Wisły zdobyli Michał Daszek (8) i Zoran Ilić (5). W normalnych okolicznościach Azoty, w obecnym składzie, mogłyby nawiązać walkę z wicemistrzem Polski. Po tak długiej przerwie w grze i rekonwalescencji po chorobie, forma czwartej drużyny ubiegłego sezonu pozostaje wielką niewiadomą. Każdy przywieziony z Płocka do Puław punkt będzie bardzo cenny. Najważniejsze że drużyna



Od 15 października zespół nie grał i nie trenował razem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

najgorsze ma już za sobą i może normalnie wystąpić do rywalizacji w lidze. **Wyniki spotkań rozegranych w minionym tygodniu:** Górnik Zabrze – Grupa Azoty SPR

Tarnów 28:19 (14:10) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – MKS Zagłębie Lubin 30:32 (12:11) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Chrobry Głogów 28:29 (12:19).

Punkty na koniec rundy

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

UKS Widok SP 51 Lublin odniósł drugie zwycięstwo z rzędu. Podopieczne Piotra Rodaka pokonały KSP Kielce i wiosną mogą realnie pomyśleć o walce o utrzymanie

To jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe, bo lublinianki miały na koncie zawstydzającą serię 10 porażek z rzędu. Wygrana w poprzedniej kolejce z Włóknierzem Białostok oraz pokonanie KSP Kielce pozwoliło im przesunąć się na 11. miejsce. Strata do bezpiecznych lokat nie jest duża, a dobrze przeprowadzona zima może ułatwić walkę o uniknięcie degradacji.

KSP Kielce – UKS Widok SP 51 Lublin 1:3 (0:0)

Bramki: Skibowka (69) – Komanda (66), Weronika Dymowska (75), Wiktoria Dymowska (85).

Kielce: Łebek – Oleszczuk, Czerwiak, Kliszewska (80 Michta), Lisowska, Niedźwiecka, Potocka, Puchała, Skibowska, Sobóń, Zyguła (67 Sudomirska).

Widok: Furmańczyk – Komanda, Głodek, Weronika Dymowska, Wiktoria Dymowska, Kosior, Pielecha, Sprawka, Stoma, Wójtowicz, Żróbek.

Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Sokół Kolbuszowa Dolna – KS Raszyn 1:4 ● Włóknierz Białostok – Prądniczanka Kraków 0:4 ● Wanda Kraków – UKS Żąbkowia Zabki 1:5 ● UKS Łoczek Wyszaków – AZS KU UW Warszawa 3:2 ●

1. Żąbkowia	12	33	54-14
2. Raszyn	12	29	41-15
3. Respekt	11	24	34-6
4. Prądniczanka	12	23	31-17
5. Sparta	11	20	26-16
6. Sokół	12	20	24-25
7. Łoczek	12	18	34-21
8. AZS UW	12	15	30-23
9. Kielce	12	14	22-24
10. Wanda	12	13	18-30
11. Widok	12	6	18-39
12. Włóknierz	12	4	13-45
13. Rysy	12	3	16-86

Piękny dzień dla lubelskiego boksu

BOKS Fani pięściarstwa z naszego regionu mogą zacierać ręce – w sobotę w zawodowym ringu zaprezentują się Łukasz Maciec i Michał Soczyński

Maciec wraca do boksu po ponad dwuletniej przerwie. Ostatni pojedynek lublinianin stoczył w październiku 2018 r., kiedy w Lublinie w dobrym stylu pokonał Damiana Bonellego. Polak i Argentyńczyk stworzyli w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli kapitalne widowisko, a popularny „Gruby” był lepszy w opinii wszystkich sędziów.

Po tym pojedynku kariera Maćca jednak załamała się, a sam bokser popadł m.in. w konflikt z prawem i przez pewien czas przebywał w areszcie. Wiem, że co dwa lata nie da się boksować i zbudować porządnej kariery pięściarskiej, ale mogę zapewnić, że porządnie trenuję i z czystą kartą wracam na ring. Wiele spraw mi się nie ułożyło, w burzliwy sposób zakończył się mój 10-letni związek z kobietą, niestety trafiłem na kilka miesięcy tam, gdzie nigdy nie powinienem się znaleźć. A wspólnik z którym prowadziłem firmę meblarską podziękował mi za współpracę. Ale nie jestem złym człowiekiem, nie jestem złym sportowcem. Chcę to udowodnić – mówi Łukasz Maciec na oficjalnej stronie Tymex Boxing Promotion.

31-latek w pierwszym pojedynku po przerwie zmierzy się z Czechem Markiem Andryskiem. Czech dopiero rozpoczyna swoją zawodową karierę – na razie sto-



Łukasz Maciec wraca do boksu po ponad dwuletniej przerwie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czył 5 walk i wszystkie rozstrzygnął na swoją korzyść. Wagę tych sukcesów jednak

obniża fakt, że walczył tylko z krajowymi przeciwnikami. Walka odbędzie się

w Szydłowcu i będzie transmitowana na antenie TVP Sport. Początek sobotniej relacji jest zaplanowany na godz. 19.15.

Oczy kibiców w województwie lubelskim w sobotę będą zwrócone również na Gniew. Tam do ringu wejdzie Michał Soczyński. Pięściarz z Dorohuska, podobnie jak Maciec, do swojej walki przygotowuje się pod okiem Władysława Maciejewskiego i Karoliny Michalczuk, trenerów Starej Szkoły Boks w Lublinie. Dla Soczyńskiego, który ma na swoim koncie m.in. złoty medal mistrzostw Polski w boksie olimpijskich, sobotnim pojedynkiem zadebiutuje w zawodowym ringu. Jego przeciwnikiem będzie Michał Czykiel. 25-latek z Kołobrzegu ma na swoim koncie 3 pojedynki, z czego na swoją korzyść rozstrzygnął 2 walki. – Mój plan jest prosty – wejść do ringu i go znokautować. Czykiel to ofensywny pięściarz, który zawsze idzie do przodu. Jest wytrzymały i potrafi przyjąć sporo ciosów. Szykuje się na najlepszego Michała Czykiela w jego karierze. Ja jednak nie próżnuję i zrobię wszystko, aby wygrać – mówi Michał Soczyński.

Transmisję z gali w Gniewie przeprowadzi Polsat Sport i Polsat Sport Fight. W tym drugim kanale relacja ruszy o godz. 18. W Polsacie Sport rozpocznie się ona o godz. 20.

KAMIL KOZIOL

KRAJ I ŚWIAT

Zmarł Adam Musiał

W środę wieku 71 lat zmarł Adam Musiał, były obrońca reprezentacji Polski oraz Wisły Kraków i Arki Gdynia – poinformował prezes PZPN Zbigniew Boniek. Urodzony 18 grudnia 1948 roku w Wieliczce Musiał rozegrał 284 mecze w polskiej dawnej pierwszej lidze w barwach Wisły Kraków i Arki Gdynia i strzelił dwa gole. Z krakowskim zespołem zdobył mistrzostwo Polski 1977/78, z Arką Puchar Polski 1978/79. Musiał rozegrał 34 mecze w reprezentacji Polski, w tym m.in. sześć w trakcie mistrzostw świata 1974, w których Polacy zajęli trzecie miejsce. Po zakończeniu kariery piłkarskiej był trenerem – w polskiej ekstraklasie prowadził Wisłę Kraków (w latach 1988-92), Stal Stalowa Wola (1993-95) oraz GKS Katowice (1995/96). Z Wisłą w sezonie 1990/91 zajął trzecie miejsce w lidze.

Mistrzostwa w Katowicach odwołane

W dniach 26 kwietnia – 2 maja miały się odbyć w Katowicach mistrzostwa świata dywizji 1B. Do rywalizacji miały przystąpić zespoły Polski, Serbii, Litwy, Estonii, Japonii i Ukrainy. Po konsultacji z grupą ekspertów do spraw COVID-19 władze światowego hokeja zdecydowały się odwołać ten turniej. Podjęto także decyzję o przełożeniu na październik 2021 roku drugiej rundy prekwifikacji kobiet do igrzysk olimpijskich w Pekinie, w których udział weźmie reprezentacja Polski. Jeśli chodzi o decydującą fazę eliminacji mężczyzn, to utrzymano wcześniejszy termin, czyli 26-29 sierpnia 2021 roku.

Kubot nie zagra z Melo

Łukasz Kubot i Marcelo Melo nie będą razem występować na światowych kortach w 2021 roku. Ich współpraca trwała cztery lata i przyniosła 15 tytułów imprez głównego cyklu. 2017 rok był kapitalny w wykonaniu polsko-brazylijskiej pary. Zaczęło się od finału w Indian Wells, a potem były triumfy w Miami i Madrycie. Kubot i Melo całkowicie zdominowali sezon gry na europejskiej trawie. Po zwycięstwach w Den Bosch i Halle sięgnęli po tytuł w Wimbledonie, wygrali jeszcze turniej w paryskiej hali Bercy, a następnie dotarli do finału kończących sezon londyńskich ATP Finals. W 2018 roku Kubot i Melo wygrali zawody w Sydney i Halle, a latem dotarli do finału wielkoszlemowego US Open. 2020 stał pod znakiem pandemii COVID-19. Mimo tego Kubot i Melo wygrali zawody w Acapulco i Wiedniu, dzięki czemu czwarty raz z rzędu zagraли w Turnieju Mistrzów. Nie zdołali jednak wyjść z grupy i podjęli decyzję, że nadszedł czas na rozstanie. Jak poinformował dziennikarz Polsatu Sport Tomasz Lorek, partnerem Kubota w sezonie 2021 będzie Holender Wesley Koolhof. Z kolei Melo będzie w przyszłym roku występować w parze z innym Holendrem, Jeanem-Julienem Rojerem

Zapowiada się trudny mecz

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w sobotę zmierzy się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Dla mistrzyń Polski będzie to dopiero drugi występ po przerwie wymuszonej przez pandemię

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie z tą chorobą zmagala się znaczna część lubelskiej ekipy. Koronawirus spowodował, że zespół przez kilkanaście dni nie odbywał treningów w formie stacjonarnej. Zamiast tego sztab szkoleniowy łączył się ze swoimi podopiecznymi przez internet, a zajęcia prowadzono w formie zdalnej. Przełożono również dwa ligowe mecze.

Ostatecznie, lubelskiej ekipie udało się pokonać koronawirusa i w poprzednim tygodniu mogła ona wznowić treningi. Czasu na osiągnięcie właściwej formy zbyt dużo nie było, bo już w niedzielę Perła musiała zmierzyć się z Eurobud JKS Jarosław. Mistrzyni Polski wygrały 24:20, chociaż swoją grą jeszcze nie zachwyciły. Widać to było zwłaszcza po tempie spotkań. – Było ciężko. Musiałyśmy grać mądrze w obronie, aby mieć siły na ofensywę. Dobrze, że mamy szeroką ławkę. To ona pozwoliła nam się nie zamęczyć. Nie ma co ukrywać, po dwóch szybszych przebieżkach



Fragment rywalizacji obu ekip w pierwszej rundzie. Perła pokonała wówczas Piotrcovię 28:26

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

większość z nas łapała zadyszka – powiedziała na klubowym facebooku Magda Balsam, skrzydłowa Perły.

Można spodziewać się, że w sobotę lublinianki czeka jeszcze trudniejsze zadanie. Piotrcovia to

jedno z największych zaskoczeń tego sezonu. Zespół z Piotrkowa Trybunalskiego zajmuje czwarte miejsce w tabeli, a w obecnych rozgrywkach potrafił napsuć sporo krwi najsilniejszym ekipom. W ostatniej kolejce Piotrcovia przegrała z Zagłębiem Lubin różnicą zaledwie 3 bramek. W pierwszej rundzie natomiast mocno postawiła się Perle. W meczu rozegranym w hali Globus była do samego końca w grze o korzystny wynik, a lublinianki szale zwycięstwa na swoją korzyść przechylili dopiero w ostatnich akcjach. Liderkami Piotrcovii są Romana Roszak i Magdalena Więckowska. Obie w pewien sposób są związane z Lubliniem – Roszak w przeszłości była przymierzana do Perły, a Więckowska ma w MKS swoją siostrę, Dominikę.

Mecz w Piotrkowie Trybunalskim rozpocznie się o godz. 16. Można go obejrzeć na platformie internetowej Emocje.tv.

(KK)

Ostatni mecz w grudniu?

PIŁKARSKA III LIGA Terminarz nie rozpieszcza ostatnio piłkarzy Podlasia. W niedzielę było spotkanie z liderem w Puławach. W środę starcie z czwartą Wisłą Sandomierz. A już w sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie drugi zespół grupy czwartej – Sokół Sieniawa (godz. 12)

Pauza biało-zielonych z powodu koronawirusa mocno skomplikowała życie zespołowi Rafała Borysiuka. Nie dość, że trzeba grać na finiszu rundy co trzy dni, to dodatkowo z mocnymi przeciwnikami. A jak nie z czołówką, to z rywalami w walce o utrzymanie.

– Wszystkie mecze są trudne, ale ostatnio rzeczywiście, albo mamy czołowe ekipy w naszej grupie, albo te z dołu tabeli, które bardzo potrzebują punktów. Przed nami starcie z Sokółem, który jest przede wszystkim mocny fizycznie. Będziemy chcieli powalczyć, ale nie ukrywam, że jest ciężko. Nie ma nawet, jak złapać tlen. Mamy mecz, potem rozruch, regenerację i znowu mecz. Jakoś trzeba sobie jednak radzić – wyjaśnia trener Borysiuk.

Jednym z pomysłów, żeby jednak trochę ułatwić sobie życie jest możliwość rozegrania

zaległego spotkania z KS Wiązownica dopiero w... grudniu. – Rywale wyszli z taką propozycją, ale nie wiem jeszcze, czy związek się na to zgodzi. Szczerze mówiąc nie pamiętam jeszcze takiej sytuacji, żeby niższe ligi grały aż tak późno. Z drugiej strony nie miałbym nic przeciwko, bo byłaby szansa na mały odpoczynek, jeszcze zobaczymy, co z tego wyjdzie – dodaje opiekun Podlasia.

Drużyna z Sieniawy przed tygodniem przegrała pierwszy mecz w tym sezonie u siebie – 0:1 z Avią Świdnik. W środę musiała się też mocno napracować na punkty przy okazji pojedynku z Orłętami Spomlek. Gospodarze przegrywali 0:1 i 1:2, ale ostatecznie wygrali 4:3. Białczanie też pokazali charakter, bo w Sandomierzu do przerwy tracili do Wisły dwa gole, a mimo to wracali do domu z cennym punktem.

(LUKISZ)

DERBY W ŚWIDNIKU

W ramach 21. kolejki dojdzie do jednego meczu naszych zespołów. W Świdniku Avia zmierzy się z Orłętami Spomlek (godz. 13). Faworytem na pewno będą gospodarze, którzy w pięciu ostatnich meczach wywalczyli 11 punktów. Biało-zieloni w tym czasie dopisali do swojego konta trzy „oczka”. Hetman Zamość spróbuje wykorzystać słabszą formę w ostatnich tygodniach ekipy z Sandomierza (godz. 12). U siebie zagra jeszcze Chełmianka, która po wygranej w Lubartowie spróbuje pójść za ciosem i pokonać Sierkę Tarnobrzeg (godz. 13). Mecz o sześć punktów czeka Stal Kraśnik. Podopieczni Marcina Wróbla w środę będą pechowo stracili zwycięstwo w starciu z Wólczanką (1:1). Teraz zagrają na wyjeździe z Jutrzenką Giebułtów (11). Obie ekipy mają po 16 punktów i pełna pula może się okazać bardzo cenna. Ostatni z naszych klubów – Lewart zmierzy się na wyjeździe z Wisłoką Dębica (13). Rywale są niepokonani od pięciu kolejek.

Długo czekali na tego rywala

PIŁKARSKA II LIGA Gdyby nie koronawirus, to ten mecz byłby dla kibiców wydarzeniem rundy. W niedzielę Motor Lublin zmierzy się na Arenie z Hutnikiem Kraków (godz. 19). Zamiast obecności na trybunach trzeba będzie się zadowolić transmisją w TVP Sport

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, co działo się kilka miesięcy temu. Kiedy poprzedni sezon został przedwcześnie przerwany temat awansu do II ligi Motoru lub Hutnika był walcowany przez długie tygodnie. W końcu Lubelski Związek Piłki Nożnej uznał, że to żółto-biało-niebieskim należy się promocja ze względu na lepszy bilans bramek.

Klub z Krakowa wygrał bezpośredni mecz między tymi drużynami i przekonywał, że to on powinien zagrać w II lidze. Nie brakowało przepychanek w mediach i to nie tylko lokalnych, ale i ogólnopolskich. Aż wreszcie PZPN zdecydował, że zarówno Motor, jak i Hutnik mogą cieszyć się z awansu.

Od tych wydarzeń minęło już sporo czasu, ale i tak można się spodziewać, że w niedzielę nikt nie będzie odstawiał nogi i że nie zabraknie przede wszystkim walki o każdy centymetr boiska. Na pewno w lepszych humorach do spotkania przystąpią jednak podopieczni Mirosława Hajdy. Tomasz Śwędrowski i spółka wygrali w środę z Bytovią Bytów 2:1 i odskoczyli trochę od strefy spadkowej.

– Nie było to łatwe spotkanie. Przeciwnik dobrze grał na wyjazdach, a my nie byliśmy w komplecie. Brakowało Marcina Michoty i Sławka Dudy. Wynik jest jednak za-



Piotr Ceglarz i jego koledzy w niedzielę celują w trzecie domowe zwycięstwo

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

służony i należy się tylko cieszyć z trzech punktów. Remis nas nie urządził, chcieliśmy koniecznie dopisać trzy. Szkoda, że straciliśmy przypadkową bramkę w prosty sposób, ale cieszymy się, że udało się utrzymać pozytywny wynik – mówi trener Hajdo.

Kolejny powód do radości, to przełamanie napastnika. W tym sezonie Daniel Świdzki zdobył tylko jednego gola. I to bardzo dawno temu – 5 września. Po dziewięciu występach bez bramki wreszcie jednak wpadło. – Daniel czekał i wreszcie się

doczekał. Wierzę, że teraz będzie już regularnie zdobywał bramki. Hutnik? Nie patrzę na to, co było. Mamy kolejny mecz u siebie i obiecuję w imieniu swoim i drużyny, że zrobimy wszystko, żeby to spotkanie wygrać – zapewnia trener żółto-biało-niebieskich.

Hutnik nie ma za to zbyt wielu powodów do radości. Beniaminek wyładował na dnie tabeli i od czterech kolejek nie wywalczył nawet „oczka”. Co więcej, zespół Leszka Janiczaka w tym czasie strzelił cztery bramki, ale stracił aż 15. Ostatnio prze-

grał z Wigrami Suwałki 1:2. Fatalnie radzi sobie także na wyjazdach. Razem z Lechem II Poznań Hutnik wywalczył najmniej punktów na stadionach rywali – tylko trzy. W gościach zagrał już osiem razy. Poniósł aż siedem porażek, a jedyne punkty przywoził z Elbląga, gdzie wygrał 1:0. Jedynym pocieszeniem dla zespołu z „Suchych Stawów” jest fakt, że nie musiał w środę odrabiać zaległości, jak Motor i ma na przygotowania kilka dni więcej. Czy to jednak wystarczy? Przekonamy się w niedzielę wieczorem.

Lider chce powiększyć przewagę

PIŁKARSKA III LIGA Ostatni mecz w tym roku mają przed sobą podopieczni Mariusza Pawlaka. Wisła zagra w Ostrowcu Świętokrzyskim z tamtejszym KSZO. Zawody rozpoczną się w sobotę, o godz. 13

Pzed startem sezonu 2020/2021 to spotkanie pewnie zostałoby okrzyknięte starciem głównych faworytów do awansu. O ile puławianie sprostali oczekiwaniom i przewodzą ligowej stawce, to „Kszoki” muszą marzenia o II lidze odłożyć przynajmniej do kolejnych rozgrywek. Na finiszu pierwszej rundy tracą do Dumy Powiśla aż 22 punkty. Obecnie zajmują 11 pozycję w tabeli. A do tego kiepsko radzą sobie na swoim stadionie.

Do tej pory piłkarze Tadeusza Krawca rozegrali w Ostrowcu Świętokrzyskim osiem meczów. Cztery z nich wygrali i w czterech ponosili porażki. Więcej punktów zdobyli na wyjeździe – 14. W ostatnich tygodniach KSZO



także nie umiało ustabilizować formy. W Pucharze Polski trzeba było przelknąć bardzo gorzką pigułkę, bo jeszcze w 89 minucie gospodarze prowadzili 2:1 z Górnikiem Zabrze. Ostatecznie przegrali jednak 2:3. Później była wygrana z Wisłą Sandomierz, ale i porażka na wyjeździe z niżej notowanym KS Wiązownica. Z kolei w miniony weekend znowu udało się wygrać – w Łagowie z tamtejszym ŁKS 3:1.

Dodatkowym smaczkiem sobotniego starcia będzie oczywiście występ w ekipie rywali Szymona Stanisławskiego. Popularny „Stasio”

Piłkarze z Puław liczą na udane zakończenie rundy jesiennej

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

w barwach Dumy Powiśla rozegrał 42 mecze ligowe i zdobył w nich dziewięć bramek. Dużo lepiej radzi sobie w nowym klubie, bo do tej pory zapisał na swoim koncie 18 występów i osiem goli. Gospodarze w kadrze mają kilku innych zawodników, w przeszłości związanych z Wisłą, jak: Dawid Chudyba, a także Michał Paluch.

Jakiego spotkania spodziewają się piłkarze z Puław? – Na pewno nie będzie łatwo o punkty, ale nie boimy się KSZO. Jedziemy tam po zwycięstwo. Ta runda w naszym wykonaniu jest całkiem niezła i chcemy podtrzymać dobrą formę. To już pewne, że zimujemy na pozycji lidera, ale chcemy jeszcze powiększyć przewagę nad Sokółem Sieniawa – zapewnia Mateusz

Pielach, kapitan Dumy Powiśla, którego najprawdopodobniej czekają pojedynki ze Stanisławskim.

– Szczerze mówiąc bardzo się cieszę, że „Stasio” się odbudował w Ostrowcu. To nie tylko dobry piłkarz, ale i bardzo pozytywny człowiek. Życzę mu jak najlepiej, ale w sobotę, o ile pojawi się na boisku, to zrobię wszystko, żeby bramki jednak nie zdobył – dodaje populary „Beny”.

Obecnie Wisła wyprzedza drugą drużynę w tabeli o 11 „oczek”. Sokół ma jednak jedno spotkanie rozegrane mniej. W sobotę zmierzy się na wyjeździe z Podlasem Białą Podlaska, a w najbliższą środę zespół Ryszarda Kuźmy czeka jeszcze zaległy mecz z rezerwami Cracovii (wyjazd).

(LUKISZ)

#ChceMisiePomagać

www.bilety.gornik.leczna.pl



1 KUP MISIA

2 WESPRZYJ KLUB

3 SPRAW RADOŚĆ DZIECIOM

PO MECZACH GÓRNIKA ŁĘCZNA MISIE TRAFIĄ DO DZIECI W TYM M.IN. DO PACJENTÓW UNIWERSYTECKIEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO W LUBLINIE I POBLISKICH DOMÓW DZIECKA

TJ2339

Miłe złego początku

PIŁKA NOŻNA W ostatnim meczu Ligi Narodów Polska okazała się słabsza od Holandii, przegrywając na Stadionie Śląskim w Chorzowie 1:2. Biało-Czerwoni zajęli trzecie miejsce w swojej grupie, które dało im utrzymanie w Dywizji A



Polska zakończyła zmagania w Lidze Narodów porażką 1:2 z Holandią

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Mecz świetnie zaczął się dla Biało-Czerwonych, bo już w 5 minucie wynik meczu, po pięknej indywidualnej akcji, otworzył Kami Józwiak i do przerwy niespodziewanie prowadzili Polacy. Później swoją szansę miał jeszcze Przemysław Płacheta, ale jego strzał z ostrego kąta trafił w słupkę.

Inicjatywę jednak przez cały czas należała do gości, którzy dopatrzili się faulu w polu karnym Jana Bednarka i Memphis Depay z rzutu karnego doprowadził do remisu. Z kolei w 84 minucie najwyżej do piłki

bitej z rzutu różnego wysokości Georginio Wijnaldum, a ta odbiła się jeszcze od Krzysztofa Piątka i wpadła do bramki.

Po środkowym spotkaniu w ogniu pytań znów znaleźli się Robert Lewandowski i trener Jerzy Brzęczek, których podejrzewa się o nie najlepsze stosunki. Podczas meczu kamery wychwyciły jak selekcjoner ekspresyjnie tłumaczył coś naszemu kapitanowi, a ten zdenerwowany odkrzyknął selekcjonerowi. – Trener przekazywał informacje dotyczące Mateusza Klichy. Przekazałem mu to i nie wiem, czy powinienem się śmiać, czy płakać, że takie pyta-

nie otrzymuję – wyjaśnił napastnik Bayernu przed kamerami TVP Sport, który z powodu urazu zagrał tylko w pierwszej połowie.

Z kolei Brzęczek skomentował sytuację na pomeczowej konferencji prasowej w mocnych słowach. – Ta sytuacja pokazuje, że wszystko można zmanipulować, zwłaszcza w telewizji. Ale wiadomo, że gdy chce się coś zmontować, można wszystko przekazać, by napędzać negatywny klimat. To naprawdę żenujące – podkreślił selekcjoner reprezentacji Polski.

Tym ostatni mecz Polaków w tegorocznej edycji Ligi Narodów był lepszy przeciwko

Włochom. Biało-Czerwoni walczyli, czyli zrobili coś czego zabrakło w środę, a co wydaje się po prostu ich obowiązkiem grając z każdym rywalem, tym bardziej lepszym piłkarsko od siebie. Wątpliwości wokół pracy Jerzego Brzęczka pozostały. Szkoleniowiec powtarza wciąż że potrzebuje czasu, a przecież miał zbudować drużynę na Euro 2020, czyli... pół roku temu. Wiosną Polaków czekają mecze eliminacyjne do mistrzostw świata, które w 2022 roku odbędą się w Katarze.

Polska – Holandia 1:2 (1:0)

Bramki: Józwiak (5) – Depay (77-karny) Piątek (84-samobójcza).

Polska: Fabiański – Kędziora, Glik, Bednarek, Reca (81 Rybus) – Płacheta (75 Grosicki), Klich, Krychowiak (71 Linetty), Zieliński (71 Moder), Józwiak – Lewandowski (46 Piątek).

Holandia: Krul – Hateboer (57 Dumfries), de Vrij, Blind (84 L. de Jong), van Aanholt (70 Wijnaldal) – Klaassen (70 van de Beek), Wijnaldum, 21. F. de Jong – Stengs (70 Berghuis), Depay, Malen.

Żółte kartki: Krychowiak, Bednarek, Józwiak.

Sędziował: Orel Grinfeld (Izrael).

Drugi mecz grupy 1 (dywizja A): Bośnia i Hercegowina – Włochy 0:2 (Belotti 22, Berardi 68).

1. Włochy	6	12	7-2
2. Holandia	6	11	7-4
3. Polska	6	7	6-6
4. Bośnia i H.	6	2	3-11

Obronić podium

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Tempo rozgrywek nie spada. Przed Górnikiem Łeczna w niedzielę kolejny trudny mecz. Rywalem będzie sąsiad w tabeli, Odra Opole



Maciej Gostomski i jego koledzy w niedzielę zagrają na wyjeździe z Odrą Opole

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W środę Leandro i spółka, po meczu pełnym walki, musieli uznać wyższość Puszczy Niepołomice, przegrywając 0:1. – W wielu momentach boisko przypominało ring bokserski. Było dużo fauli, przepychanek i walki. Moim zdaniem w tej walce się odnajdywaliśmy. Natomiast ciężko było kreować jakieś składne akcje. Było bardzo dużo stykowych sytuacji, które to utrudniały – ocenił Kamil Kiereś, trener Górnika. Przegrana z Puszczą była drugą w tym sezonie. Teraz Leandro i jego koledzy

zagrają w Opolu z tamtejszą Odrą. Najbliżsi rywale mają zaledwie punkt mniej od Górników, którzy uzbierali ich 24 i zajmują czwarte miejsce w tabeli. Odra w środę po zaciętej końcówce pokonała na wyjeździe Chrobrego Głogów 3:2. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Arkadiusz Piech i był to jego trzeci gol w tym sezonie. Doświadczony napastnik w przeszłości strzelał zresztą także w Ekstraklasie, chociażby w barwach Ruchu Chorzów czy Śląska Wrocław. Ma też na swoim koncie mistrzostwo Polski

zdołane z Legią Warszawa. Na kogo poza Piechem obrońcy Górnika powinni zwrócić uwagę? Trzy gole w tym sezonie dla Odry zdobył także Dawid Kort, który w przeszłości również występował na najwyższym szczeblu. – Czekaj nas bardzo ważne spotkanie, które będziemy starali się wygrać – mówi trener Górnika. – Mamy jednak mało czasu na regenerację, bo liga w ostatnim czasie niesamowicie przyspieszyła – dodaje szkoleniowiec. Odra w tym sezonie zdecydowanie lepiej spisuje się na

wyjazdach, a u siebie w siedmiu meczach trzy razy wygrała, dwa razy zremisowała i tyle samo razy przegrała. Wydaje się więc, że to dobra okazja dla ekipy z Łecznej, by po ostatnim niepowodzeniu znów sięgnąć po pełną pulę. W walce o ten cel trener Kiereś będzie mógł skorzystać ze wszystkich graczy, bo po meczu z Puszczą nikt nie musi pauzować za kartki czy z powodu kontuzji. Początek niedzielnej spotkania zaplanowano na godzinę 12.40. Mecz można obejrzeć na antenie Polsatu Sport.

Finale we Włoszech

PIŁKARSKA LIGA NARODÓW Znamy prawie wszystkie zespoły, które zaliczyły awanse i spadki. Triumfatora drugiej edycji tych rozgrywek poznamy w przyszłym roku

Najlepsi w „polskiej” grupie okazali się Włosi i to oni zagrają w przyszłym roku w Final Four. Stawkę uzupełniają Hiszpanie, którzy we wtorek upokorzyli Niemców ogrywając ich aż 6:0, a także Francuzi i Belgowie. Gospodarzami zmagania finałowych będą Włosi, a mecze odbędą się w dniach 6-10 października 2021 roku. Z Dywizją A żegnają się natomiast: Bośnia Hercegowina, Szwecja, Islandia oraz Szwajcaria lub Ukraina (o tym kto spadnie rozstrzygnie bezpośredni mecz obu ekip). Z kolei awans z dywizji B uzyskali: Wania, Węgry, Czechy i Austria. Swoje grupy w Dywizji C wygrały Słowenia, Czarnogóra, Albania oraz Armenia i te drużyny w kolejnej edycji Ligi Narodów zobaczymy o poziom wyżej. Ich miejsce zajmą spadkowicze: Turcja, Słowacja, Bułgaria i Irlandia Północna.

Na koniec warto wspomnieć o Dywizji D, która cieszy się znikomym zainteresowaniem. Tymczasem o sporym sukcesie mogą mówić reprezentacje Gibraltaru i Wysp Owczych. Obie zapewniły sobie awans do Dywizji C. Natomiast Cypr, Estonia, Kazachstan i Mołdawia w marcu 2022 roku zmierzą się w turnieju kwalifikacyjnym. Dwa najlepsze zespoły pozostaną w Dywizji C, a dwa najsłabsze spadną dywizję niżej. Wyłoniono także króla strzelców fazy zasadniczej. Najsukuteczniejszym piłkarzem został Norweg Erling Haaland na co dzień grający w Borussii Dortmund, który w czterech meczach strzelił sześć goli.

Faza grupowa następnej edycji Ligi Narodów potrwa od czerwca do września 2022 roku, zaś Final Four w czerwcu 2023.

Multi Multi (19.11), godz. 14
2, 6, 8, 10, 14, 17, 29, 35, 38, 41, 42, 43, 46, 48, 54, 63, 66, 69, 71, 74. Plus 54.

Multi Multi (18.11), godz. 21.50

1, 7, 18, 20, 25, 33, 37, 38, 40, 44, 45, 47, 49, 59, 62, 68, 70, 72, 73, 75. Plus 75.

Mini Lotto (18.11)

1, 21, 22, 33, 40.

Ekstra Pensja (18.11)

7, 8, 12, 13, 29 – 2.

Ekstra Premia (18.11)

7, 17, 24, 27, 29 – 1.

Kaskada (19.11), godz. 14

2, 3, 5, 10, 13, 14, 15, 16, 18, 22, 23, 24.

Kaskada (18.11), godz. 21.50

2, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 12, 14, 15, 16, 17.

Super Szansa (19.11), godz. 14

3, 3, 0, 7, 3, 3, 9.

Super Szansa (18.11), godz. 21.50

7, 8, 3, 0, 9, 0, 9.

KARTKA Z KALENDARZA

1648

Jan II Kazimierz Waza został wybrany na króla Polski i wielkiego księcia litewskiego

1953

Albert Scott Crossfield na amerykańskim samolocie doświadczalnym Douglas D-558-2 Skyrocket jako pierwszy pilot osiągnął dwukrotną prędkość dźwięku

1955

Legia Warszawa zdobyła po raz pierwszy tytuł piłkarskiego mistrza Polski

1956

urodziła się Bo Derek, amerykańska aktorka, producentka filmowa i modelka

1959

Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Deklarację praw dziecka

1967

urodził się 200-milionowy mieszkaniec USA

1975

Wilnelia Merced z Portoryko zdobyła w Londynie tytuł Miss World 1975

1985

w Niżnym Nowogrodzie uruchomiono pierwszą linię metra

1998

na orbite został wyniesiony pierwszy moduł Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS)

104

minuty to czas trwania filmu „Psy” w reżyserii Władysława Pasikowskiego. W rolach głównych: Bogusław Linda, Marek Kondrat, Janusz Gajos i Cezary Pazura. Film swoją premierę miał 20 listopada 1992 roku

Posłuchaj zanim zobaczysz

MUZYKA Premiera filmu „Ammonite” została zaplanowana na 25 grudnia, ale album ze ścieżką dźwiękową już jest.

Bohaterką filmu w reżyserii Francis Lee jest Mary, która ma zadatki na wybitną paleontolożkę. Jej znaleziska trafiły do Muzeum Brytyjskiego w Londynie, ale w wiktoriańskiej Anglii bycie kobietą-naukowcem nie jest społecznie poważane. Mary

mieszka z matką w małej nadmorskiej miejscowości i zamiast zajmować się tym, co ją pasjonuje, prowadzi sklep dla turystów. Nic nie zapowiada, że przybycie Charlotte zmieni cokolwiek w jej zastygłym, pełnym frustracji życiu niespełnionej intelektualistki. Młoda dama zostaje podstępem przekazana jej pod opiekę: mąż Charlotte, poważany brytyjski naukowiec o arystokra-

tycznych korzeniach, pozoruje zainteresowanie opiniami Mary, po czym płaci jej sowicie za dogłębne „pograżenie w melancholię” żony i wyrusza w świat, by chwalić się wszem i wobec swoją naukową wiedzą oraz doświadczeniem. Dwie obce sobie kobiety żyją pod jednym dachem, ale nie darzą się sympatią. Do czasu... W rolach głównych: Kate Winslet i Saoirse Ronan.

Zaś autorami ścieżki dźwiękowej są Hauschka (niezależny muzyk eksperymentalny na stałe mieszkający w Düsseldorfie, znany przede wszystkim ze swych działań opartych na technice fortepianu preparowanego) oraz Dustin O’Halloran; kompozytor muzyki filmowej mieszkający w LA i Berlinie, uhonorowany w 2015 roku nagrodą EMMY w kategorii „Najlepszy muzyczny



FOT. SONY MUSIC POLAND

motyw przewodni” do filmu „Transparent”.

Nauka kontra wirusy

DO ZOBACZENIA W obliczu jednego z największych wyzwań ludzkości, jakim jest walka z COVID-19, wybitni specjaliści z całego świata pracują nad wynalezieniem szczepionki i odkryciem skutecznych metod leczenia chorych. Jednak bieżące analizowanie niebezpiecznych dla zdrowia sytuacji i badanie nowych patogenów należy do zadań naukowców od lat.

Specjalny blok dokumentów National Geographic to możliwość przyjrzenia się złożonej sytuacji epidemiologicznej z perspektywy

ekspertów działających na pierwszej linii frontu. W niedzielę, 22 listopada na antenie National Geographic do zobaczenia trzy premierowe dokumenty. W tegorocznej produkcji „**PANDEMIA: ŁOWCY WIRUSÓW**” epidemiolog Christopher Golden i korespondent ABC News, James Longman podążają śladami badaczy, którzy poszukują i analizują nowe patogeny odzwierzęce, by nie dopuścić do ich rozprzestrzeniania się.

Kolejna premierowa produkcja cyklu to „Megaodkrycia: pokonać wiru-



sa”. Hollywoodzki reżyser Peter Berg, stojący za realizacją takich produkcji jak

„Hancock” czy „Ocalony” zabiera widzów do świata badaczy, którzy pracują-

cych nad szczepionkami, antybiotykami czy oprogramowaniem umożliwiającym kontrolowanie rozprzestrzeniania się wirusów. To m.in. **DR MARIA CROYLE**, profesor farmacji na University of Texas w Austin, która zrewolucjonizowała system szczepień na wirusa, wywołującego przebieg Eboli.

PREMIERA: w niedzielę, 22 listopada, o godzinie 21 na antenie National Geographic.

Nowe światy, nowe gry

TECHNOLOGIE Wczoraj na europejski rynek trafiła konsola PlayStation 5.

„PS5 to naprawdę konsola nowej generacji, a jej premiera stanowi początek nowej ery gier. Już dzisiaj gracze mogą przemierzać nowe, niewiarygodne światy, a tytuły, które będą powiększać kolekcję na PS5, na pewno jeszcze bardziej wzbogacą rozgrywkę na naszej konsoli. Jesteśmy niezwykle wdzięczni, że możemy współpracować z tak utalentowanymi twórcami gier. Ich kreatywność sprawia, że przyszłość rozgrywki na PS5 nie ma żadnych granic” – powiedział Jim Ryan, prezes i

dyrektor generalny Sony Interactive Entertainment.

W co już można grać na nowej konsoli? Premierowe tytuły SIE Worldwide Studios to Marvel’s Spider-Man: Miles Morales,

Demon’s Souls, Sackboy: Wielka Przygoda i Astro’s Playroom.

Gry od partnerów SIE już dostępne (albo w najbliższych dniach), to między innymi Call of Duty: Black Ops

Cold War, Fortnite, FIFA 21, NBA 2K21, Godfall, Watch Dogs: Legion, Assassin’s Creed Valhalla.

Zapowiedziano też premiery gier dostępnych tylko na PlayStation 5: Rat-

chet and Clank: Rift Apart, Returnal, Destruction AllStars, Horizon Forbidden West, Gran Turismo Sport i nowa gra z serii God of War. Od dnia premiery członkowie PlayStation Plus otrzymali także w ramach Kolekcji PlayStation Plus dostęp do 20 gier na PlayStation4, które można pobrać na nową konsolę. To chociażby Batman: Arkham Knight, Bloodborne, Fallout 4 czy The Last of Us Remastered.

Do wyboru są dwie wersje konsoli PlayStation 5. Wersja Digital Edition (1849 złotych) i wersja z napędem Ultra HD Blu-ray za 2299 złotych.



FOT. SONY INTERACTIVE ENTERTAINMENT